

DHARMA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

PRZYCZYNOWOŚĆ

I

CZTERY SZLACHETNE PRAWDY

1. Nasz świat pełen jest cierpienia. Cierpieniem są narodziny, cierpieniem jest starość, choroba i śmierć to także cierpienie. Cierpieniem jest stykanie się z osobą, której nienawidzimy, cierpieniem jest oddzielenie od osoby, którą kochamy. Cierpieniem jest również skazana z góry na niepowodzenie próba zaspokojenia pragnień. Życie zawsze jest cierpieniem, jeśli jesteśmy przywiązani do doczesności. Taka jest właśnie pierwsza prawda, Prawda o Istnieniu Cierpienia.

Przyczyną cierpienia w tym życiu są bez wątpienia skazy, zawsze obecne w umyśle człowieka. Gdy zgłębimy te skazy, zrozumiemy, że zawsze są one zakorzenione w żądzach, które od urodzenia są częścią natury człowieka. Takimi żądzami są przede wszystkim: instynkt życia, czyli przywiązanie do życia; pożądanie różnych rzeczy, które człowiek widzi lub o których słyszy; pragnienie śmierci prowadzące do samobójstwa. Taka jest druga prawda, Prawda o Przyczynie Cierpienia.

Jeśli usuniemy całkowicie korzenie skaz, którymi są

żądze, człowiek nie będzie przywiązany do doczesności i nie będzie cierpiał. Taka jest trzecia prawda, Prawda o Ustaniu Cierpienia.

Aby jednak osiągnąć stan, w którym nie ma cierpienia, należy podążać Ośmioraką Ścieżką. Ośmioraką Ścieżką jest: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja nad samym sobą, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu.

Ludzie powinni zawsze pamiętać o tych prawdach, ten świat jest bowiem pełen cierpienia i ci, którzy pragną wyzwolenia, muszą odciąć się od żądz. Tylko dzięki Oświeceniu można osiągnąć stan, w którym nie ma żądz i cierpienia. Drogą do Oświecenia jest jedynie Ośmioraka Ścieżka.

2. Wszyscy, którzy dążą do Oświecenia muszą pojąć Cztery Szlachetne Prawdy. Ludzie, właśnie dlatego, że nie znają tych prawd, nie mogą przestać błąkać się po bezdrożach ułudy. Ten, kto zrozumiał Cztery Szlachetne Prawdy, zyskał wgląd w Oświecenie, czyli posiadał „Oczy Oświecenia.”

Ci, którzy chcą stać się uczniami Buddy, powinni osiągnąć stan jedności umysłu, przyjąć jego naukę i

Przyczynowość

zglebić Cztery Szlachetne Prawdy. Nieważne w jakich czasach, każdy mędrzec, jeśli jest prawdziwym mędrcem, dogłębnie zrozumiał Cztery Szlachetne Prawdy i przekazuje je innym ludziom.

Dopiero wtedy, gdy człowiek zrozumie Cztery Szlachetne Prawdy, jest w stanie wyzbyć się pragnień, przestaje wdawać się w konflikty, nie zabija, nie kradnie, nie cudzołoży, nie oszukuje, nie obraża innych, nie przypochlebia się im, nie zazdrości, nie wpada w gniew, postępuje sprawiedliwie i nie zapomina o przemijaniu.

3. Kroczenie Ośmioraką Ścieżką, czyli życie zgodne z naukami Buddy, jest jak wejście do ciemnego pokoju z zapaloną lampą. Mrok ustępuje i całe pomieszczenie wypełnia światło.

Człowiek, który zrozumie Cztery Szlachetne Prawdy i będzie kroczył Ośmioraką Ścieżką, zdobędzie światło mądrości, które rozjaśni mroki niewiedzy.

Budda prowadzi ludzi do Oświecenia wskazując im Cztery Szlachetne Prawdy. Ci, którzy przyjmą jego naukę i w pełni rozumieją Cztery Szlachetne Prawdy, dostąpią Oświecenia w tym świecie, w którym wszystko jest nietrwałe i przemija, a dzięki temu będą mogli pomagać innym i będą dla nich oparciem.

A stanie się tak dlatego, że będąca źródłem żądz niewiedza, którą można porównać do mroku, zostanie rozjaśniona światłem Czterech Szlachetnych Prawd i w ten sposób pokonana. Uczniowie Buddy, odwołując się do Czterech Szlachetnych Prawd, posiadają ostateczną wiedzę, zdobędą wszelkie cnoty i mądrość, która umożliwi im zrozumienie wszystkich praw i zasad. Będą oni w stanie w dowolny sposób nauczać innych.

II

PRAWO PRZYCZYNY I SKUTKU

1. Każde cierpienie ma swoją przyczynę, a do Oświecenia prowadzi określona droga. Wszystko na tym świecie powstaje bowiem na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań oraz ginie na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

Wszystkie zjawiska, jak na przykład to, że pada deszcz, wieje wiatr, kwitną kwiaty czy opadają liście jesienią, powstają na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, znikają także na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

Ciało człowieka rodzi się, gdy jego rodzice wytworzą odpowiednie ku temu przyczyny i warunki, a później utrzymywane jest przy życiu dzięki pożywieniu. Duch człowieka rozwija się dzięki zdobywaniu wiedzy oraz doświadczenia.

Przyczynowość

Z tego powodu i ciało, i duch są zależne od splotu przyczyn i uwarunkowań, podlegając z tego powodu zmianom.

Tak jak sieć tworzy się z połączenia węzłów, wszystko na tym świecie jest powiązane ze sobą na kształt sieci. Błądzi ten, kto sądzi, że jakaś część sieci, jakiś jeden jej węzełek, jest niezależny i niepowiązany z innymi.

To, co określamy mianem oczka sieci, jest tak nazywane właśnie dlatego, że jest powiązane z innymi. Każda część sieci jest niezbędna, żeby mogły powstać jej inne części.

2. Kwiaty kwitną, kiedy pojawi się sprzyjający temu splot przyczyn i uwarunkowań, to samo dotyczy opadania liści jesienią. To splot przyczyn i uwarunkowań sprawia, że coś rozkwita i coś więdnie, wszystko podlega zmianom. Nie ma niczego, co istniałoby niezależnie od wszystkiego i nie zmieniałoby się.

Wiecznym i niezmiennym prawem jest to, że wszystko powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań i wszystko ginie na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań. Nie ma niczego, co jest niezmienne, wszystko podlega zmianom – taka jest niepodważalna prawda na Niebie i Ziemi, tylko ta prawda jest wieczna i niezmienna.

III WSPÓLZALEŻNE POWSTAWANIE

1. Co jest źródłem smutku, rozpacz, cierpienia i trwogi człowieka? Jest nim nic innego jak przywiązanie do spraw doczesnych.

Człowiek uparcie przywiązuje się do majątku, sławy, przywilejów, rozrywek i przyjemności, przywiązuje się także do swojego 'ja'. Właśnie takie przywiązania są źródłem zmartwień i cierpienia.

Od początku na tym świecie nieszczęścia się zdarzają, a z tych wszystkich nieszczęść człowiek na pewno nie można uniknąć chorób, starości i śmierci, dlatego właśnie zamartwia się i cierpi.

Gdy jednak dogłębnie rozważymy ten problem, dochodzimy do wniosku, że zmartwienia i cierpienia są spowodowane przywiązaniem do spraw doczesnych, więc jeśli tylko uda się wyzwolić od wszelkiego przywiązania, to zmartwienia i cierpienie same znikną.

Jeśli zgłębimy istotę przywiązania, wtedy odkryjemy, że jest nią niewiedza i pożądliwość.

Niewiedza polega na tym, że człowiek nie dostrzega,

Przyczynowość

że wszystko przemija i jest nietrwale, pożądlivość zaś jest pragnieniem zdobycia tego, czego nie można zdobyć na wieczność, pragnieniem, które powoduje przywiązanie do doczesności.

Z powodu niewiedzy i pożądlivości ludzie rozróżniają, chociaż nie ma tak naprawdę różnic. Pierwotnie nie ma rozróżnienia na dobro i zło, jedynie niewiedza i pożądlivość sprawiają, że człowiek rozróżnia dobro i zło.

Wszyscy ludzie zawsze mają niegodziwe myśli, z powodu swojej głupoty nie dostrzegają prawdziwego stanu rzeczy. Przekonani o istnieniu odrębnego 'ja', w swoim egoizmie czynią to, co błędne, i w rezultacie żyją w ułudzie.

Czyny są jakby uprawnym polem, a umysł i serce człowieka to ziarno. Ułuda wyrasta na podobieństwo rośliny na polu z gleby, którą jest niewiedza, zroszona deszczem pożądlivości, podlewana wodą egoizmu, powodując powstawanie coraz to więcej niegodziwych myśli.

2. Tak naprawdę to umysł człowieka jest przyczyną jego smutku, rozpacz, cierpienia i trwogi. Cały ten świat ułudy jest tylko cieniem tworzonym przez umysł.

A jednak z tego samego umysłu może wyłonić się świat Oświecenia.

3. Na tym świecie są trzy błędne poglądy. Jeśli ktoś będzie wyznawał te błędne poglądy, wtedy zaneguje sens wszystkiego, co istnieje na tym świecie.

Pierwszy pogląd zakłada, że wszystko, czego doświadczamy w życiu, jest zgodne z Przeznaczeniem. Orędownicy drugiego poglądu uważają, że to bogowie rządzą naszym losem. Zwolennicy trzeciego poglądu uważają, że wszystkim rządzi przypadek.

Jeśli istniałoby przeznaczenie, wtedy człowiek nie byłby odpowiedzialny ani za dobro, ani za zło, gdyż wszystko byłoby skutkiem przeznaczenia, także szczęście i nieszczęście w życiu. Oznaczałoby to, że tylko przeznaczenie tak naprawdę istnieje. Nie miałyby wtedy sensu wysiłki czy intencje człowieka, aby czegoś nie robić, gdyż nie wolno tak czynić, lub aby robić coś, gdyż tak należy. Nie byłby wtedy możliwy postęp w świecie, człowiek nie mógłby też poprawić swojego zachowania.

Z kolei gdyby wszystko było w rękach bogów i nie byłoby bezpośredniej przyczyny ani uwarunkowania,

Przyczynowość

sytuacja byłaby taka sama jak w poprzednim przypadku – unikanie zła i dążenie do dobra nie miałyby wtedy sensu, człowiek straciłby wolę moralnej poprawy i nie starałby się doskonalić etycznie.

Tak więc te trzy poglądy są fałszywe, wszystko, co istnieje, powstaje bowiem na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, ginie także na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań.

ROZDZIAŁ DRUGI

TEORIA ISTNIENIA WYŁĄCZNIE UMYSŁU A PRAWDZIWY STAN RZECZY

I NIETRWAŁOŚĆ I BRAK EGO

1. Ciało i umysł pojawiają się w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, ale nie oznacza to, że posiadają jakąś niezmienną istotę. Właśnie dlatego, że ciało powstaje w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, jest ono nietrwale.

Gdyby ciało ludzkie miało swoją niezmienną istotę, mogłoby decydować o sobie, wybierając, czy ma być tak, czy inaczej.

Władca w swoim kraju karze tych, którzy powinni być ukarani, nagradza osoby, zasługujące na pochwałę, może więc czynić tak, jak uważa za słuszne. Mimo tego, choruje, chociaż sobie tego nie życzy, starzeje się, chociaż tego nie pragnie, i nie może sprawić, aby jego ciało funkcjonowało tak, jak on chce.

Nie istnieje istota umysłu człowieka. Umysł jest także kumulacją przyczyn i uwarunkowań, dlatego zawsze

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

podlega zmianom.

Gdyby umysł miał niezmienną istotę, mógłby decydować o sobie, czy ma być tak, czy inaczej. Jednak często człowiek postępuje źle, chociaż myśli, że nie chce tak robić, oddala się od dobra, chociaż to nie jest jego wola, sam zdaje sobie sprawę, że nie potrafi nic zrobić zgodnie ze swoim postanowieniem.

2. Jeśli padnie pytanie, czy ciało jest czymś, co nigdy nie podlega zmianie, czy też jest nietrwałe, prawidłową odpowiedzią jest stwierdzenie, że jest ono nietrwałe.

Jeśli ktoś zapyta, czy to, co nietrwałe, jest związane ze cierpieniem czy radością, każdy z pewnością odpowie, że jest związane z cierpieniem, ponieważ uświadomi sobie, że żywa istota, której ciało jest nietrwałe, choruje, starzeje się i umiera.

Błędem jest uważać, że to, co będąc nietrwałe podlega zmianom i jest związane z cierpieniem, można uważać za niezmienną istotę, za jednostkowe 'ja'.

Także umysł jest nietrwały i jest związany z cierpieniem, nie ma więc niezmiennej istoty.

Ciało i umysł człowieka, które są jednostkowym

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

życiem, oraz otaczający je świat, tak naprawdę nie mają nic wspólnego z takimi pojęciami jak 'ja' czy 'mój'.

Tylko umysł pogrążony w niewiedzy przywiązuje się do takich określeń, jak 'ja' czy 'mój'.

Zarówno ciało, jak i otaczający je świat, powstają w wyniku splotu przyczyn i uwarunkowań, podlegają zmianom, które nie ustają ani na chwilę.

Ludzki umysł jest zmienny jak przepływ wody, jak płomień świecy. Jest jak małpa, która ani na chwilę nie usiedzi spokojnie.

Mędrzec, widząc i słysząc to, powinien odciąć się od przywiązania do ciała i umysłu, dopiero wtedy będzie mógł dostąpić Oświecenia.

3. Możemy mówić o pięciu rzeczach, których nikt na świecie nie może dokonać: po pierwsze, nie można przestać się starzeć; po drugie, nie można uniknąć w życiu chorób; po trzecie, nie można uniknąć śmierci; po czwarte, nie można powstrzymać rozkładu tego, co ulega rozkładowi; po piąte, nie można powstrzymać wyczerpania tego, co się wyczerpuje.

Zwykli ludzie wcześniej czy później zetkną się z powyższymi faktami i będą zamartwiać się i cierpieć na próżno. Jednak ci, którzy przyjęli naukę Buddy, wiedzą, że

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

to, czego nie można uniknąć, jest nieuchronne, więc nie będą martwić się z tego powodu.

Na tym świecie są cztery prawdy: po pierwsze, wszystkie żywe istoty rodzą się z niewiedzy; po drugie, wszystkie obiekty pożądania są nietrwałe, podlegają zmianom i są związane z cierpieniem; po trzecie, wszystko, co istnieje, jest nietrwałe, zmienia się i jest związane z cierpieniem; po czwarte, nie ma niczego, co można by określić mianem ‘ja’ czy ‘mój’.

Zawsze obowiązuje zasada nietrwałości – wszystko jest nietrwałe, podlega zmianom i jest związane z cierpieniem, nic nie ma niezменной istoty, nie ma ‘ja’. Ta zasada nie zależy od tego, czy Budda objawi się w naszym świecie, czy nie. Budda zna tę zasadę, uświadamia ją sobie i przekazuje naukę o niej wszystkim ludziom.

II

TEORIA ISTNIENIA WYŁĄCZNIE UMYŚLU

1. Zarówno niewiedza, jak i Oświecenie pojawiają się w umyśle. Wszystkie fenomeny są tworzone przez umysł, tak jak różne przedmioty pojawiają się dzięki sztuczkom magika.

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

Zmiany umysłu następują nieustannie, jego funkcjonowanie jest niczym nie ograniczone. Z umysłu nieczystego wyłania się skalany świat, z czystego umysłu wyłania się nieskalany świat. Dlatego też to, co umysł postrzega jako zewnętrzne w stosunku do siebie, podlega niczym nie ograniczonym zmianom.

Obraz jest dziełem malarza, zewnętrzny świat jest stworzony przez umysł. Świat wytwarzany przez umysł Buddy jest wolny od pożądliwości i nieskalany. Świat wytwarzany przez umysł człowieka jest skalany z powodu żądz.

Umysł, jak zdolny malarz, tworzy najróżniejsze światy. Na tym świecie, nie ma ani jednej rzeczy, która nie jest wytworem umysłu. Umysł jest tym samym, co Budda, Budda jest tym samym, co istoty czujące. Biorąc pod uwagę to, że umysł tworzy wszystko, nie ma różnicy między umysłem, Buddą i istotami czującymi.

Budda doskonale wie o tym, że wszystko jest wytworem umysłu. Ci, którzy to rozumieją, będą mogli zobaczyć prawdziwego Buddę.

2. Jednak umysł, który tworzy wszystko, ulega zawsze lękowi i smutkom. Lęka się tego, co już nastąpiło, obawia

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

się tego, co jeszcze nie nastąpiło. Dzieje się tak dlatego, że umysł jest pogrążony w niewiedzy i jest chorobliwie przywiązany do doczesności.

Z umysłu ogarniętego pożądliwością rodzi się świat ułudy, przyczyny bezpośrednie i uwarunkowania także pochodzą z umysłu. Nawet życie i śmierć pochodzą z umysłu, dlatego nie będzie też narodzin i śmierci, jeśli nie będzie umysłu owładniętego ułudą narodzin i śmierci.

Świat ułudy powstaje z umysłu, który jest pogrążony w niewiedzy, wszystko, co postrzega umysł pogrążony w niewiedzy, jest ułudą. Jeśli ktoś pojmie, że nie ma świata ułudy w oderwaniu od umysłu, wtedy będzie mógł oczyścić umysł i dostąpić oświecenia.

W ten sposób świat, w którym rodzimy się i umieramy, wyłania się z umysłu, a to, jaki jest ten świat, zależy od niego. Umysł, który jest pogrążony w niewiedzy, może stworzyć jedynie świat cierpienia i trosk.

3. Dlatego właśnie wszystko, co istnieje, jest wtórne w stosunku do umysłu, gdyż jest przez niego stworzone i kontrolowane. Wóz porusza się śladem wołu, który go ciągnie, tak samo cierpienie zawsze nie odstępuje

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

człowieka, którego słowa i czyny są wytworem nieczystego umysłu.

Jeśli jednak słowa i czyny wypływają z dobrego umysłu człowieka, wtedy szczęście nigdy go nie opuszcza, tak jak nie można zgubić swojego cienia. Ludzie, którzy czynią zło, będą cierpieć karę za swe złe czyny, zaś ludzie czyniący dobro, otrzymają nagrodę.

Jeśli umysł nie jest czysty, sprawi, że droga stanie się tak wyboista, że nie będzie można uniknąć potknięcia i upadku. Jeśli zaś umysł będzie nieskalany, droga stanie się równa i łatwa do przebycia.

Ten, kto potrafi zachować czystość ciała i umysłu, wyrwie się z diabelskiej sieci i dotrze do krainy Buddy. Ten, kto ukoi swój umysł i zdobędzie spokój, będzie mógł w dzień i w nocy coraz bardziej ten stan umacniać.

III PRAWDZIWIY STAN RZECZY

1. Wszystkie elementy wszechświata pojawiły się na skutek splotu przyczyny i uwarunkowań, a więc w tym sensie pierwotnie nie ma między nimi żadnej różnicy. Różnice postrzega jedynie umysł, który jest jednostronny i

przez to wypaczony.

Wielki przestwór Niebios nie wyróżnia wschodu i zachodu. To ludzie wymyślili pojęcia kierunku wschodniego i kierunku zachodniego, a teraz mówią o nich, jakby to były fakty.

Liczby od jednego do nieskończoności wszystkie są sobie równe, nie ma w nich rozróżnienia na dużo i mało – takie rozróżnienie wprowadzają ludzie z powodu swojej chciwości.

Przykładem jednostronnego i przez to wypaczonego postrzegania świata jest rozróżnianie życia i śmierci, chociaż pierwotnie takiego rozróżnienia nie ma, czy też rozróżnianie dobra i zła ludzkiego działania, chociaż pierwotnie żaden czyn sam w sobie nie jest dobry ani zły.

Budda unika takiego jednostronnego, a przez to wypaczonego postrzegania, dlatego widzi świat tak, jakby były to chmury płynące po niebie, jakby to było złudzenie, jakby to było nie warte ani zachowania, ani porzucenia – w ten sposób nie wpada w pułapkę zastawioną przez umysł.

2. Ludzie przywiązują się do wszystkiego, ze względu na własną wygodę. Przywiązują się do majątku, skarbów i sławy, a najbardziej chcą za wszelką cenę zachować życie.

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

Czy to będzie różnica między dobrem i złem, istnieniem i nieistnieniem, ortodoksją i herezją, wszelkie rozróżnianie prowadzi do pograżenia się w niewiedzy i dlatego przysparza trosk i cierpienia.

Pewien człowiek udał się w długą podróż i dotarł do brzegu rzeki. Powiedział wtedy: „Ten brzeg, na którym stoję, jest pełen niebezpieczeństw, brzeg przeciwległy zaś wygląda na spokojny.” Zbudował więc tratwę i przepłynął się na bezpieczny brzeg rzeki. Wtedy pomyślał: „Ta tratwa była bardzo przydatna, bezpiecznie przepłynęłam się dzięki niej na drugi brzeg. Dlatego nie porzucę jej, tylko zabiorę ze sobą, niosąc na plecach.” Czy ten człowiek postąpił mądrze? Oczywiście, że nie, obarczył się tylko niepotrzebnym ciężarem.

Ta przypowieść uczy nas o tym, że nawet to, co dobre, może stać się niepotrzebnym ciężarem i wtedy należy to odrzucić, tym bardziej nie powinniśmy ulegać pokusom, ale koniecznie się od nich uwolnić. Budda uczy, że nie należy przywiązywać się do niczego.

3. Wszystko, co istnieje, ani nie przychodzi, ani nie odchodzi, ani nie rodzi się, ani nie umiera, dlatego nie można niczego zyskać, ani niczego stracić.

Budda naucza: „Wszystko, co postrzegamy, nie

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

może być rozważane w kategoriach istnienia i nieistnienia, dlatego nie jest prawdą ani to, że wszystko istnieje, ani to, że nic nie istnieje, ani to, że wszystko rodzi się, ani to, że wszystko umiera.” Oznacza to, że wszystko powstaje dzięki splotowi przyczyn i uwarunkowań, a więc samo w sobie nie ma niezmiennej natury oraz nie istnieje samo w sobie – właśnie dlatego nie można powiedzieć, że coś istnieje. Również dlatego, że wszystko powstaje dzięki splotowi przyczyn i uwarunkowań, nie można powiedzieć, że nie istnieje.

Przyczyną pograżenia się umysłu w niewiedzy jest postrzeganie formy rzeczy i przywiązywanie się do niej. Gdyby tylko człowiek, postrzegając formę, nie przywiązywał się do niej, wtedy byłby wolny od ułudy. Oświecenie polega na zrozumieniu tej prawdy i zaprzestaniu błędzenia.

Tak naprawdę nasz świat jest jak sen, skarby tego świata są czymś na podobieństwo zjawy. To tak, jakby patrzeć na daleką perspektywę na obrazie – widzimy ją, jednak w rzeczywistości nie ma jej. Wszystko można przyrównać do złudzenia optycznego spowodowanego wpływem wysokiej temperatury na powietrze, kiedy mamy wrażenie, że to, co widzimy nad rozpalonym piaskiem, faluje.

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

4. Wiara w to, że istnieje wiecznie to, co pojawia się na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, jest błędna, gdyż fałszywa jest teoria uznająca istnienie jakiegokolwiek trwałego elementu we wszechświecie. Jednakże nie można także wierzyć w to, że nic nie istnieje, gdyż teoria nihilistyczna także jest błędna.

Trwałość-nietrwałość, istnienie-nieistnienie nie mają same w sobie formy, ich forma jest postrzegana na skutek przywiązania i niewiedzy. Jednak wszystko pierwotnie jest wolne od formy, której źródłem jest przywiązanie.

Wszystko powstaje na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, dlatego wszystko podlega zmianom. Nie ma niczego, co jest substancją, czyli jest wieczne i niezmienne. Wszystko podlega zmianom i dlatego jest jak zjawą, jak optyczne złudzenie, a jednocześnie wszystko, jest prawdziwe, takie, jakie jest. Wszystko zmienia się i jednocześnie jest wieczne i niezmienne.

Człowiek postrzega rzekę jako rzekę, jednak głodnym duchom woda jawi się jako ogień. Dlatego też nie można powiedzieć, że z punktu widzenia głodnych duchów rzeka istnieje, i nie można powiedzieć, że z punktu widzenia ludzi rzeka nie istnieje.

W ten sam sposób nie można powiedzieć, że

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

wszystko istnieje, nie można też powiedzieć, że wszystko nie istnieje – wszystko można porównać do zjawy lub iluzji.

Jednakże nie ma prawdziwej, wiecznej i niezmiennej rzeczywistości w oderwaniu od tego świata, który można porównać do zjawy lub iluzji. Dlatego błędem jest postrzeganie tego świata jako coś pozornego i błędem jest postrzeganie tego świata jako coś rzeczywistego.

Ze względu na ten błąd ludzie uznają, że świat jest rzeczywisty. Gdyby założyć, że świat jest jedynie czymś pozornym, jak iluzja, to wtedy nie byłoby możliwe, żeby w świecie ułudy mógł pojawić się umysł, który mógłby zwodzić sam siebie. Błądzenie i niewiedza pojawia się w umysłach ludzi, którzy, nie znając prawdziwej zasady wszechświata, wprowadzają rozróżnienie na świat pozorny i świat rzeczywisty.

Mądry człowiek pojmuje prawdziwą zasadę wszechświata i postrzega iluzję jako iluzję i dlatego nie popełnia tego błędu.

IV ŚRODKOWA DROGA

1. Ci, którzy zamierzają dążyć do oświecenia, powinni

unikać dwóch skrajnych sposobów życia. Pierwszy to hedonizm, a więc uleganie żądom i pogoń za przyjemnościami. Drugi sposób to skrajna asceza, która prowadzi do niepotrzebnego dręczenia ciała i umysłu. Należy unikać obu tych skrajności i wybrać środkową drogę, która polega na tym, że następuje przebudzenie umysłu, wiedza zostaje pogłębiona, aż w końcu można dostąpić Oświecenia.

Czym jest ta środkowa droga? Jest nią Ośmioraka Ścieżka: słuszny wgląd, słuszne myślenie, słuszne słowa, słuszne czyny, słuszny sposób życia, słuszne wysiłki, słuszna refleksja, słuszna medytacja jako stan jedności umysłu.

Ponieważ wszystko pojawia się i ulega unicestwieniu na skutek splotu przyczyn i uwarunkowań, nie ma sensu rozróżnienie na istnienie i nieistnienie. Głupiec postrzega istnienie lub nieistnienie, natomiast mędrzec kroczy Środkową Drogą i jest ponad rozróżnienie istnienia i nieistnienia. Tylko Środkowa Droga jest prawdą.

2. Załóżmy, że kłoda płynie z prądem rzeki. Kłoda ta dotrze do ujścia rzeki i wpadnie do morza, jeśli nie będzie krążyć w pobliżu któregoś z brzegów, jeśli nie utonie w głębinach głównego nurtu, jeśli nie zostanie wyrzucona na brzeg, jeśli nie wyłowi jej człowiek, jeśli nie wciągną ją

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

wiry. Do takiej kłody płynącej środkiem nurtu rzeki do morza można porównać człowieka, który w swoim życiu kroczy jedynie słuszną środkową drogą. Nie wybiera on żadnego elementu z pary przeciwieństw – ani tego, co wewnętrzne, ani tego, co zewnętrzne; ani ortodoksji, ani herezji; ani błędzenia, ani oświecenia. Całkowicie zawierza się on głównemu nurtowi, czyli Środkowej Drodze jako praktyce prowadzącej do wyzwolenia.

Bardzo ważne jest to, żeby nigdy nie opuszczać Środkowej Drogi i nie postrzegać świata w kategoriach wykluczających się przeciwieństw.

Należy wiedzieć, że wszystko, co istnieje, nie rodzi się i nie umiera, nie ma też jakichś określonych niezmiennych cech i dlatego nie można się do tego przywiązywać. Nie należy nawet zbyt długo myśleć o swoich dobrych uczynkach, gdyż to także rodzaj przywiązania czy zatrzymania.

Nie być zatrzymywanym oznacza, że nie należy starać się niczego uchwycić, do niczego się nie przywiązywać. Ten, kto naprawdę praktykuje w celu dostąpienia oświecenia, nie lęka się śmierci ani nie pragnie życia, nie uważa też za prawdę różnych twierdzeń o rzeczywistości ani ich negacji.

Kiedy umysł człowieka do czegoś się przywiąże, od razu pogrąży się w ułudzie. Dlatego też ten, kto chce

kroczyć drogą do oświecenia, nie może się na niczym zatrzymać, nie może niczego uchwycić, nie może dać się niczym skrepować, nie może się do niczego przywiązać.

3. Oświecenie nie ma określonej formy ani nie jest związane z żadnym przedmiotem poznania, można mówić o dostąpieniu oświecenia, ale nie przedmiocie Oświecenia.

Właśnie dlatego, że ludzie błędzą, możemy mówić o Oświeceniu. Jeśli nie będzie błędzenia, nie będzie też Oświecenia. Dlatego też nie ma Oświecenia w oderwaniu od błędzenia, ani błędzenia w oderwaniu od Oświecenia.

Należy pamiętać, że przedmiotowe podejście do Oświecenia jest przeszkodą w praktyce. Właśnie dlatego, że jest ciemność, możemy wyróżnić światło, gdyby nie było ciemności, nie można by mówić o jasności. Gdyby nie było mroku, nie byłoby możliwe, żeby pojawiło się światło i coś zostało oświetlone.

Tak naprawdę, aby dostąpić Oświecenia, nie można zatrzymać się na Oświeceniu. Jeśli ktoś przywiązuje się do Oświecenia, zaczyna błędzić. Należy pamiętać, żeby do niczego się nie przywiązywać.

W stanie prawdziwego Oświecenia błędzenie jest jednocześnie oświeceniem, a mrok jest jednocześnie

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

jasnością. Dostąpienie prawdziwego oświecenia oznacza, że żądze są tożsame z Oświeceniem.

4. Pojęciem pustki określamy stan, w którym wszystko jest sobie równe i nie ma rozróżniania. Wszystko, co istnieje, nie ma niezmiennej natury, nie powstaje i nie ulega unicestwieniu. Właśnie dlatego, że tego stanu nie można wyrazić w słowach, określamy go mianem pustki.

Wszystko powstaje we wzajemnym powiązaniu i jest zależne od siebie nawzajem, nie ma niczego, co istniałoby niezależnie.

Tak jak światło i cień, to, co długie, i to, co krótkie, biel i czerń, wszystkie cechy, które przydajemy rzeczom, są uwarunkowane cechami innych rzeczy, a więc nie są od nich niezależne.

W tym samym sensie mówimy o tym, że bez błędzenia nie ma oświecenia i bez oświecenia nie ma błędzenia. Ze względu na to, że błędzenie i oświecenie nie różnią się od siebie, nie można wyróżniać wykluczających się przeciwieństw.

5. Człowiek zawsze błędnie postrzega, że wszystko

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

rodzi się i umiera, chociaż pierwotnie nic nie rodzi się i nie umiera.

Dopiero wtedy, gdy człowiek uzyska prawidłowy wgląd, pojmując, że wszystko nie rodzi się i nie umiera, dociera wtedy do prawdy, że nie ma dualizmu, czyli nie można wyróżniać wykluczających się przeciwieństw.

Człowiek myśli, że jest odrębną jednostką, że ma swoje 'ja', dlatego myśli w kategoriach „to jest moje.” Jednak nie ma 'ja' i mówienie, że coś jest 'moje', nie ma sensu. Trzeba zrozumieć, że nie ma ani 'ja', ani tego, co 'moje', i dotrzeć do prawdy o konieczności przekroczenia dualizmu.

Ludzie rozróżniają między skalaniem i nieskalaniem, przywiązując się do jednego stanu lub drugiego. Jednak nie ma nic takiego, co jest skalane, i nic takiego, co nieskalane. Skalanie i nieskalanie są pojęciami wymyślnymi przez ludzi.

Ludzie odróżniają dobro od zła i przywiązują się do rozróżnień w sferze moralności. Jednak nie ma czegoś takiego, jak dobro samo w sobie, nie ma czegoś takiego, jak zło samo w sobie. Ci, którzy rozpoczęli praktykę buddyjską, wiedzą, że nie ma różnicy między dobrem i złem, i dlatego w akcie Oświecenia są w stanie ostatecznie pojąć tę prawdę.

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

Człowiek lęka się nieszczęść i pragnie szczęścia. Jednak ten, kto jest przepelniony prawdziwą mądrością, zgłębiając sprawy tego świata, dochodzi do wniosku, że nieszczęście często staje się ostatecznie czymś pomyślnym. Człowiek dotrze do ostatecznej prawdy o niedualizmie, gdy zrozumie, że szczęście i nieszczęście są tym samym, gdy pojmie, że brak wolności umysłu i ciała z powodu niewiedzy oraz niczym nie ograniczona, prawdziwa wolność, nie różnią się od siebie. Wtedy też będzie w stanie ze spokojem ducha przyjmować to, co mu przyniesie los.

Tak więc tak naprawdę nie ma przeciwieństwa między istnieniem a nieistnieniem, rzeczywistością i nierzeczywistością, ortodoksją i herezją. Jednak prawdziwa forma rzeczywistości nie może być wyrażona w słowach ani pojęta rozumem. Dlatego człowiek powinien koniecznie porzucić słowa związane z dyskursywnym myśleniem, gdyż tylko wtedy, będzie w stanie pojąć prawdziwą pustkę.

6. Kwiaty lotosu nie rosną na suchych wyżynach, nie rosną w ogóle w zwykłej glebie, tylko zapuszczają swoje korzenie na bagnach. Można je przyrównać do Oświecenia, którego nie można oddzielić od niewiedzy, gdyż to właśnie z ułudy i błędnych poglądów kiełkują ziarna Oświecenia.

Jeśli człowiek nie zanurkuje w głębiny morza narażając się na niebezpieczeństwo, nie zdobędzie

bezcennej perły. Podobnie, jeśli nie zagłębimy się w bagno błędzenia, nie zdobędziemy skarbu, jakim jest Oświecenie. Dopiero wtedy, gdy osiągnie się stan przywiązania do własnego 'ja', które przytłacza niczym góra, można przebudzić się do Oświecenia.

Dawno temu żył pustelnik, który zawsze był w stanie radosnego spokoju. Chociaż wspinał się na górę, której zbocze usiane było ostrzami, nie odniósł najmniejszej nawet rany, chociaż rzucił się w największy ogień, nie poparzył się na śmierć. Ten, kto będzie usilnie praktykował, będzie odczuwał ożywczy wiatr Oświecenia nawet wtedy, gdy będzie się wspinał na górę usianą ostrzami żądy sławy i materialnych korzyści, nawet wtedy, gdy rzuci się w buchające płomienie nienawiści.

7. Budda naucza prawdy o tym, że postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat dualizmu wykluczających się przeciwieństw jest błędne, gdyż przeciwieństwa są tym samym. Popelni błąd każdy, kto wybierze jedno z pary przeciwieństw i przywiąże się do tego, nawet jeśli tym jednym, będzie dobro lub sprawiedliwość.

Zawsze błędem jest przywiązanie do jednego z pary przeciwieństw, na przykład, do twierdzenia, że wszystko podlega zmianom, lub do twierdzenia, że nic nie podlega zmianom. Jeśli człowiek przywiąże się do istnienia

Teoria istnienia wyłącznie umysłu a prawdziwy stan rzeczy

swojego 'ja', także popełni błąd i nie uda mu się nigdy uniknąć cierpienia. Jeśli przywiąże się do nieistnienia swojego 'ja', również popełni błąd i jego praktyka religijna nie przyniesie oczekiwanego skutku. Jeśli człowiek dojdzie do wniosku, że wszystko jest cierpieniem, popełni błąd. Jeśli jednak uzna, że wszystko jest źródłem przyjemności, także pogrąży się w niewiedzy. Nauka Buddy jest nauką Środkowej Drogi, która wykracza poza dualizm wszystkich przeciwieństw.

ROZDZIAŁ TRZECI

NATURA BUDDY

I

NIESKALANY UMYSŁ

1. Są różni ludzie na tym świecie. Są tacy, którzy są pogodni, i tacy, którzy zawsze są niezadowoleni, są mądrzy i głupi, niektórzy mają dobre cechy charakteru, a niektórzy – złe. Są tacy, których łatwo przejrzeć, co do ich intencji, i tacy, których postępowania nie można przewidywać. Takich ludzi można porównać do wyrastających z dna stawu różnorodnych kwiatów lotosu koloru niebieskiego, czerwonego, żółtego i białego. Są wśród tych kwiatów lotosu takie, które kiełkują i rosną w wodzie, ale nigdy nie osiągną takiej wysokości, żeby mogły być ponad powierzchnią wody, inne jakby pływały na powierzchni wody, a tylko niektóre nie są zmoczone wodą, gdyż mają wystarczająco długie łodygi. Oprócz różnic charakteru są także różnice płci, jednak w swojej istocie ludzie nie różnią się od siebie. Kobieta, tak samo jak mężczyzna, może dzięki usilnej praktyce religijnej dostąpić oświecenia.

Ten, kto chce trenować słonie, musi być zdrowy i pewny siebie, pracowity i szczery. Musi także posiadać mądrość. Także ten, kto słucha nauk Buddy i chce dostąpić

Natura Buddy

oświecenia, musi mieć powyższe pięć cech. I kobieta, i mężczyzna, jeśli posiadają te cechy, bardzo szybko przyswoją naukę Buddy. A to dlatego, że każdy człowiek ma naturę, która umożliwia dostąpienie Oświecenia.

2. Ci, którzy dostąpili Oświecenia, na własne oczy widzą Buddę i z całego serca wierzą w niego. Te same oczy i to samo serce sprawiały wcześniej, że błakali się po bezdrożach niekończących się narodzin i śmierci.

Władca, który chce ukarać bandytów, plądrujących jego ziemię, najpierw musi się dowiedzieć, gdzie przebywają. Tak samo człowiek, który chce uniknąć błędzenia, musi najpierw sprawdzić stan swoich oczu i umysłu.

Kiedy człowiek, znajdujący się w pokoju, ma otwarte oczy, widzi najpierw to, co jest w tym pomieszczeniu, dopiero potem dostrzega to, co widać z okna, i patrzy na krajobraz przed domem. Nie może, będąc w pokoju, widzieć tylko tego, co na zewnątrz, nie patrząc na to, co jest wewnątrz.

Gdyby umysł znajdował się w ciele człowieka, powinien przede wszystkim poznać dokładnie wnętrze ciała. Jednak ludzie poznają dobrze to, co jest poza ich ciałem, a wnętrza swego ciała prawie wcale nie znają.

Gdyby z kolei uznać, że umysł znajduje się poza ciałem, ciało i umysł byłyby wtedy oddzielone od siebie, a wtedy umysł nie mógłby reagować na to, co się dzieje z ciałem, i odwrotnie. Jednak umysł wie, co czuje ciało, dlatego nie można powiedzieć, że znajduje się poza ciałem. Skoro umysł nie znajduje się w ciele ani poza nim, to tak naprawdę, gdzie jest?

3. Od najdawniejszych czasów ludzie ze względu na to, że są pogrążeni w ułudzie i kontrolowani przez żądze, nie wiedzą o dwóch najważniejszych sprawach.

Po pierwsze, nie wiedzą o tym, że prawdziwą naturą człowieka nie jest błędzący umysł, który jest podstawą życia i śmierci. Po drugie, nie wiedzą o tym, że nieskalany umysł, który jest naturą Oświecenia, znajduje się w jedynostkowej świadomości człowieka, jednak przesłania go błędzący umysł.

Kiedy człowiek zaciska dłoń w pięść i podnosi rękę, dzięki zmysłowi wzroku jego umysł postrzega to. Jednak taki umysł, który postrzega i rozróżnia, nie jest prawdziwym umysłem.

Umysł dyskursywny pojawia się na skutek pożądania, rozróżniając własne upodobania. Nie ma nieziennej istoty, gdyż jest zależny od warunków i ciągle zmienia się.

Natura Buddy

Błądzenie polega na tym, że człowiek taki właśnie zmienny umysł uznaje błędnie za niezmienny.

Człowiek przestaje zaciskać dłoń w pięść i umysł to postrzega. Tam, gdzie jest zmiana, jest też ruch. Co więc się poruszyło? Czy poruszyła się ręka? A może poruszył się umysł? Czy też może ani ręka się nie poruszyła, ani umysł się nie poruszył? Jeśli porusza się ręka, porusza się umysł, poruszenie umysłu sprawia, że ręka wykonuje ruch. Jednak taki umysł, który się porusza, nie jest pierwotnym umysłem samym w sobie – jest tylko jego powierzchownym przejawem.

4. Każdy człowiek posiada pierwotnie nieskalany umysł. Jednak jest on przesłonięty osadem ułudy, na skutek splotu zewnętrznych przyczyn i uwarunkowań. Błądzący umysł nie jest gospodarzem prawdziwego umysłu, jest jedynie gościem.

Księżyc bywa zakryty chmurami, ale nie znaczy to, że chmury zanieczyszczają jego światło. Chmury poruszają się, ale nie mogą sprawić, żeby księżyc się poruszył. Jeśli porównamy istotę umysłu do księżyca, jasnym stanie się, że nie wolno jest uważać skalanego umysłu, który nieustannie podlega zmianom, za prawdziwy umysł, czyli za swoją prawdziwą naturę.

Człowiek musi odkryć swoje prawdziwe ‘ja’, które

ma zawsze, dzięki przebudzeniu w sobie pierwotnego umysłu, niezmiennego i nieskalanego. Ludzie błąkają się po bezdrożach ułudy właśnie dlatego, że przywiązują się do różnych poglądów, ulegając błędzemu umysłowi, który ciągle podlega zmianom.

Błędy i skalania umysłu powstają na skutek pożądlivosti oraz reakcji na bodźce pochodzące z otoczenia, które zawsze są związane z ciągle zmieniającym się splotem przyczyn i uwarunkowań.

Prawdziwym gospodarzem, czyli prawdziwą istotą umysłu jest jedynie wieczny umysł, który nigdy nie ginie i nie podlega żadnym zmianom, niezależnie od tego, czy pojawia się splot przyczyn i uwarunkowań, czy nie.

Gospoda nie znika tylko dlatego, że goście wyjechali, tak samo nie zniknie prawdziwy umysł tylko dlatego, że znikł rozróżniający umysł, który jest całkowicie uzależniony od splotu przyczyn i uwarunkowań. Prawdziwą istotą umysłu nie jest rozróżnianie, ciągle podlegające zmianom na skutek wpływu otoczenia.

5. Wyobraźmy sobie wielkie audytorium, w którym robi się jasno, gdy rankiem wszędzie słońce, a po zachodzie słońca robi się ciemno.

Natura Buddy

Możemy uznać, że światło pochodzi od słońca, a przyczynę ciemności upatrywać w nocy. Jednakże, gdy szukamy źródeł rozróżniającego umysłu, który postrzega światło lub mrok, dochodzimy do istoty prawdziwego umysłu, do jego prawdziwej natury. Dlatego nie można szukać źródeł rozróżniającego umysłu w niczym poza nim samym.

Kiedy wschodzi słońce, jego światło postrzegane jest przez „chwilowy” umysł. W takim właśnie przejściowym stanie umysłu widzimy też ciemność, gdy słońce zachodzi.

Tak pojawia się umysł, który rozróżnia jasność od ciemności, w reakcji na bodźce z otoczenia, czyli splot przyczyn i uwarunkowań, jakim jest również światło lub mrok. Umysł rozróżniający światło i mrok, jest przejściowym stanem umysłu, a nie istotą prawdziwego umysłu. Jednak źródłem zdolności rozróżniania, na przykład światła i mroku, jest istota umysłu.

Także rozróżnianie dobra i zła, miłości i nienawiści, które pojawia się i znika na skutek zewnętrznego w stosunku do umysłu splotu przyczyn i uwarunkowań, jest przejściowym stanem skalanego umysłu.

Pierwotny, nieskalany umysł przesłonięty jest brudem żądz, chociaż nie może być przez nie zbrukany czy

splamiony.

Kiedy wlejemy wodę do okrągłego naczynia, przybierze ona okrągły kształt, jeśli naczynie będzie kwadratowe, wlana do niego woda będzie miała kształt kwadratu. Jednak pierwotnie woda nie ma żadnego kształtu. Ludzie zapominają o tym i przywiązują się do jej tymczasowej formy.

Ludzie cierpią, gdyż gonią za tym, co doczesne, uwięzieni w swoich ciasnych poglądach, powstałych na skutek tego, że rozróżniają dobro i zło, to, co lubią, i to, czego nie lubią, to, co jest, i to, czego nie ma.

Jeśli ludzie uświadomią sobie, że poglądy, które ich krępują, są tak naprawdę skutkiem splotu zewnętrznych przyczyn i uwarunkowań, i odkryją swoją prawdziwą naturę, wolną od wszystkich przyczyn i uwarunkowań, wtedy osiągną stan absolutnej wolności, której nic nie może zakłócić.

II

NATURA BUDDY JAKO UKRYTY KLEJNOT

1. Natura Buddy jest synonimem pojęcia nieskalanego umysłu. Naturę Buddy można też określić mianem ziarna Stanu Buddy.

Natura Buddy

Ogień rozpali się, jeśli skupimy promienie słoneczne przez soczewkę tak, aby padały na wyschniętą trawę. Jednak skąd pojawia się ogień? Niewyobrażalna odległość dzieli soczewkę i słońce, nie mogą się one zetknąć, a jednak ogień się pojawia. Nie ma wątpliwości, co do tego, że dzięki soczewce, skupiającej promienie słoneczne, trawa się zapali. Gdyby wysuszona trawa nie miała właściwości palnych, nie można by w ten sposób wzniecić ognia.

Można wykorzystać ten przykład i powiedzieć, że Natura Buddy, będąca źródłem Oświecenia, którą posiada każdy człowiek, jest taką wysuszoną trawą. Na niej można rozpalić ogień Buddy, czyli ogień prawdziwej wiary, jeśli tylko użyjemy soczewki, jaką jest mądrość Buddy. Budda skupia promienie swojej mądrości i kieruje je na cały świat, aby wszędzie rozpalić ogień prawdziwej wiary.

2. Ludzie, odwracając się od swojej pierwotnej natury, tożsamej z Oświeceniem, ulegają żądzom, które są jak kurz. Ograniczeni przez rozróżnianie dobra i zła, nieustannie uskarżają się na cierpienie.

Dlaczego ludzie, którzy pierwotnie posiadają Naturę Buddy, w swoich umysłach tworzą fikcję, sprawiając, że światło Natury Buddy staje się niewidoczne, i w końcu błędzą po bezdrożach świata uludy?

Pewien mężczyzna stanął przed lustrem i popadł w obłęd, gdyż nie dojrzał odbicia swojej twarzy. Jednak z jego twarzą było wszystko w porządku, po prostu patrzył nie na taflę lustra, ale na odwrotną stronę lustra. Patrząc na tył lustra, uznał, że jego głowa znikła.

Głupotą jest rozpaczać, że nie można dostąpić oświecenia, mimo usilnych starań. To nie ma sensu. W stanie Oświecenia nie ma niewiedzy, jednak ci, którzy nie mogą dostąpić tego stanu, powinni wiedzieć, że jest tak dlatego, iż przez tak długi okres czasu wszystko, co robili, miało na celu zaspokojenie żądz, gdyż ich umysły wytworzyły świat ułudy, ulegając urojeniom.

Dlatego wystarczy tylko pozbyć się urojeń, a pierwotny umysł sam się odsłoni i będzie można zrozumieć, że ułuda nie istnieje w oderwaniu od Oświecenia. Najdziwniejsze jest jednak to, że osoba, która dostąpi oświecenia, uświadomi sobie nie tylko to, że urojenia nie są prawdziwe, ale także to, że nie ma nic, co mogłoby być przedmiotem Oświecenia.

3. Natura Buddy jest niewyczerpana. Nawet jeśli człowiek odrodzi się w świecie zwierząt, będzie cierpiał jako głodny duch czy też wtrącony zostanie do piekieł, nie straci nigdy swojej Natury Buddy.

Natura Buddy

W ciele pełnym nieczystości, na dnie najbardziej ohydnych żądz, cały czas Natura Buddy rozsiewa swoje światło.

4. Dawno temu pewien mężczyzna udał się do domu swojego przyjaciela. W czasie biesiady upił się i zasnął, a jego przyjaciel został nagle wezwany w pilnej sprawie, więc musiał wyjechać. Przed wyjazdem, troszcząc się o niego, włożył mu do kieszeni klejnot ogromnej wartości. Kiedy mężczyzna obudził się, nie zauważył, że ma w kieszeni skarb. Udał się do innej krainy i tam cierpiał nędzę. Minęło wiele lat i znowu spotkał swojego przyjaciela, który powiedział mu o klejnocie schowanym w kieszeni jego szaty.

W tej przypowieści klejnot symbolizuje Naturę Buddy, a szata, w której został schowany, to żądze, które ją przesłaniają. Klejnot w szacie nie stracił swojego blasku, tak samo jak Natura Buddy pozostaje nieskalana, nawet wtedy, gdy jest przesłonięta przez pożądlivość i nienawiść.

Tak więc nie ma takiego człowieka, który nie miałby mądrości Buddy. Budda potrafi to dostrzec i głosi radosną wieść: „Jakież to wspaniałe, że wszyscy ludzie posiadają mądrość i cnoty Buddy.”

Jednak ludzie, pogrążeni w niewiedzy, widzą

wszystko na opak i dlatego nie są w stanie ujrzeć własnej Natury Buddy. Właśnie dlatego Budda naucza, że ludzie zauważą, iż nie różnią się od Buddy, dopiero wtedy, gdy pozbędą się urojeń.

5. Nie ma innej różnicy między człowiekiem a Buddą, niż ta, że Budda już dostąpił Oświecenia, a więc stał się Buddą, czyli Oświeconym, a człowiek jest istotą zdolną do tego, by dostąpić oświecenia. Człowiek nie tylko ma możliwość dostąpienia Oświecenia, ale jest do tego predestynowany.

Człowiek jest więc tym, kto powinien stać się Buddą, ale jeszcze tego nie uczynił, jednak popełnia wielki błąd, jeśli sądzi, że skoro posiada Naturę Buddę, to nic więcej nie musi robić.

Chociaż człowiek ma Naturę Buddy, jednak nie może przejawiać jej bez wyteżonej praktyki, a jeśli tego nie zrobi, cel ostateczny, jakim jest Oświecenie, nie zostanie osiągnięty.

6. Pewien władca zebrał ludzi, którzy nie wiedzieli nigdy słońca, i kazał, aby zawiązano im chusty, przesłaniając oczy. Wtedy przyprowadzono słońca, a władca kazał niewidzącym dotykać słońca i opisać mu jego wygląd. Pierwszy z nich dotknął kła i powiedział, że słoń jest

Natura Buddy

podobny do wielkiej marchwi. Drugi z nich dotknął ucha i stwierdził, że słoń przypomina duży wachlarz. Ten, który dotknął trąby, oznajmił, że słoń jest jak tłuczek, jeszcze inny dotknął nogi i doszedł do wniosku, że słoń ma taki kształt, jak moździerz. Temu, kto dotknął ogona, słoń skojarzył się z liną. Żaden z nich nie był w stanie powiedzieć, jak naprawdę wygląda słoń.

Można tę przypowieść przyrównać do sytuacji, gdy chcemy poznać prawdziwą naturę człowieka, czyli Naturę Buddy. Docieramy tylko do różnych aspektów, a nie możemy dotrzeć do istoty.

Tylko dzięki Buddzie i jego nauce można odkryć Naturę Buddy, która jest wieczna. Człowiek nie traci Natury Buddy nawet w chwili śmierci, nie mogą jej skalać nawet najohydniejsze żądze.

III NIE-JA

1. Kiedy mówimy o tym, że człowiek posiada Naturę Buddy, ktoś mógłby mylnie uważać, że jest ona tym samym, co pojęcie 'ja', czyli pojęcie jednostkowej świadomości.

Pojęcie odrębnego 'ja' tworzy umysł, którzy

przywiązuje się do doczesności. Człowiek, który dostąpił Oświecenia, wie o tym, że Natura buddy jest skarbem, który ludzie muszą odkryć, odrzucając przywiązanie do wszystkich form, w tym także do pojęcie ‘ja’. Jako prawdziwa natura człowieka Natura Buddy może być kojarzona z pojęciem ‘ja’, ale nie ma nic wspólnego z pojęciem „ja, które istnieje” lub też „ja, które posiada.”

Jeśli ktoś uważa, że ‘ja’ istnieje, myśli błędnie, że to, co nie istnieje, istnieje. Jeśli ktoś głosi, że nie ma Natury Buddy, myśli, iż to, co istnieje, nie istnieje.

Zastanówmy się nad sensem następującej przypowieści. Zachorowało małe dziecko i wezwano lekarza. Lekarz pouczył matkę, żeby po podaniu lekarstwa dziecku nie karmiła go piersią, dopóki lekarstwo nie zacznie działać.

Dziecko bardzo chciało ssać pierś matki, więc żeby go do tego zniechęcić, matka smarowała piersi piolunem. Dopiero kiedy lekarstwo zaczęło działać, mogła karmić dziecko piersią tak, jak do tej pory. Oczywiście odsuwając dziecko od piersi, matka robiła to z miłości do niego, pragnąc, żeby wyzdrowiało.

Tak samo Budda, chcąc usunąć wszystkie błędne poglądy, w tym także przekonanie o istnieniu odrębnego ‘ja’, głosił, że nie ma ‘ja’. Dopiero kiedy wykorzenił błędy,

Natura Buddy

mógł od nowa zacząć nauczać, że człowiek na Naturę Buddy.

Pojęcie 'ja' prowadzi do ułudy, drogą do Oświecenia jest Natura Buddy.

Była sobie kobieta, która żyła w skrajnej nędzy, nie wiedząc, że w jej domu znajduje się złota szkatułka. Kiedy Budda naucza i pomaga człowiekowi odkryć Naturę Buddy, jest to tak, jakby przyszedł do domu tej kobiety i pokazał jej, gdzie znajduje się bezcenny skarb.

2. Ktoś mógłby spytać: „Skoro każdy człowiek ma Naturę Buddy, dlaczego jest podział na szlachetnie urodzonych i plebs, na bogatych i biednych? Dlaczego ludzie popełniają okropne czyny, takie jak morderstwo, dlaczego kłamią?

Opowiadano historię o zapaśniku, który walczył mając na czole klejnot. Pewnego dnia w trakcie walki przeciwnik uderzył go tak mocno w głowę, że klejnot wbił się głęboko w ciało tworząc ranę. Zapaśnik widział w lustrze krwawiącą ranę, więc sądził, że zgubił klejnot. Udał się do medyka prosząc o opatrzenie rany. Lekarz od razu zorientował się, że w głębi rany tkwi klejnot, który był przyczyną obrażeń. Wyjął klejnot i pokazał go

zapaśnikowi.

Natura Buddy jest jak klejnot z tej opowieści, ponieważ jest zakryta przez żądze, nie widać jej i można by uznać, że została utracona. Jednak dobry nauczyciel pomaga ją ponownie odkryć.

Natura Buddy przesłonięta jest przez pożądliwość, gniew i głupotę. Zakrywają ją czyny człowieka i odpłata za nie, co prowadzi do tego, że w końcu człowiek pogrążony jest całkowicie w ułudzie. Jednak Natura Buddy nigdy nie ulegnie zniszczeniu, nigdy nie zostanie utracona, wystarczy tylko pozbyć się urojeń, aby ponownie mogła być przejawiona.

Tak jak zapaśnik z przypowieści, który ujrzał znów klejnot dzięki medykowi, tak samo ludzie mogą odkryć swoją Naturę Buddy, dzięki światłu mądrości Buddy.

3. Bywają krowy w kolorze białym, czarnym czy rudym, ale wszystkie dają białe mleko. Podobnie ludzie mają taką samą Naturę Buddy, niezależnie od różnic w warunkach i stylu życia.

Istnieje legenda o cudownym, leczniczym ziele,

Natura Buddy

rosnącym w gęstych trawach na zboczach Himalajów. Przez długi czas nikt nie mógł go znaleźć, udało się to dopiero pewnemu mędrcowi, który rozpoznał to ziele po zapachu. Zrobił z niego eliksir, który wlał do beczułki. Po jego śmierci beczułkę zakopano w górach i po pewnym czasie lekarstwo sfermentowało i zmieniło swój smak.

Naturę Buddy można porównać do tego leczniczego zioła, gdyż ukryta jest w gęstwinie żądz i nie można jej łatwo odkryć. Budda odchyła przesłaniające ją trawy i chwasty, abyśmy mogli ją ujrzeć. Natura Buddy przyrównana do eliksiru ma słodki smak, jednak na skutek żądz ludzie czują różne smaki i żyją w różny sposób.

4. Natura Buddy jest jak diament – twarda i niezniszczalna. Można wywiercić otwór w piaskowcu czy pólslachetnych kamieniach, ale nie można wywiercić otworu w diamencie.

Można zniszczyć ciało i umysł, ale nie można zniszczyć Natury Buddy.

Natura Buddy jest najwspanialszą cechą człowieka. W świecie często uznaje się, zgodnie z tradycją, że mężczyzna powinien dominować, a kobieta ma być mu

podległa. Jednak Budda uczy, że wszyscy ludzie są sobie równi, gdyż mają taką samą Naturę Buddy.

Złoto otrzymuje się topiąc rudę i usuwając wszystkie domieszki. Potem, dzięki procesowi uszlachetniania, uzyskuje się czyste złoto. Gdyby człowiek stopił rudę swojego umysłu i usunął osad skaz, do których zalicza się żądze, wtedy mógłby odkryć wrodzoną wszystkim ludziom Naturę Buddy.

ROZDZIAŁ CZWARTY

SKAZY

I

SKAZY UMYSŁU LUDZKIEGO

1. Są dwa rodzaje skaz, które przesłaniają Naturę Buddy.

Do pierwszego rodzaju zaliczamy skazę poznania rozumowego, a do drugiego – skazę uczuć. Takie są dwa główne rodzaje skaz, które możemy wyróżnić. Jeśli szukać tego, co stanowi ich podstawę, wtedy odkryjemy, że wywodzą się one z niewiedzy i żądzy.

Niewiedza i żądza mają moc tworzenia wszystkich skaz, dlatego można je uznać za źródło skaz, które z kolei są przyczyną cierpienia.

Niewiedza oznacza niezrozumienie zasady rządzącej wszechświatem. Żądza zaś jest gwałtownym pożądaniem, w swojej fundamentalnej postaci przybiera formę przywiązania do życia, instynktu życia, jednak może przejawiać się również jako pragnienie dowolnej rzeczy, którą się widziało lub o której się słyszało. Może nawet przemienić się z instynktu życia w pragnienie

śmierci.

Na gruncie niewiedzy i żądy wyrastają wszystkie inne skazy umysłu, takie jak pożądlivość, gniew, głupota, heretyckie poglądy, mściwość, zazdrość, schlebianie, oszustwo, duma, pogarda, brak odpowiedzialności.

2. Pożądlivość pojawia się wtedy, gdy zachwyceni czymś, nie myślimy o tym, tak jak powinniśmy myśleć. Gniew pojawia się wtedy, gdy widzimy coś, co nam się nie podoba, i nie myślimy o tym, tak jak powinniśmy. Głupota wypływa z niewiedzy i polega na tym, że nie wiemy, iż czegoś nie należy robić lub, że coś trzeba zrobić. Heretyckie poglądy pojawiają się wtedy, gdy przyjmujemy błędne teorie i się ich trzymamy.

Pożądlivość, gniew i głupota nazywane są trzema ogniami, które niszczą świat. Ogień pożądlivości sprawia, że człowiek pragnie coraz więcej, a w końcu spala go, doprowadzając do utraty prawdziwego umysłu. Ogień gniewu spala zaś osobę, która, wzbudzając w sobie agresję, zagraża innym ludziom. Ogień głupoty strawi tego, kto zbłądził, i nie zna nauki Buddy.

Rzeczywiście, nasz świat spalają różne rodzaje ognia. Niewygaszone są płomienie ognia pożądlivości, gniewu, głupoty, ognia narodzin, starości i śmierci, ognia

Skazy

żału, smutku, cierpienia oraz niepokoju. Tego rodzaju ogień pali nie tylko tego człowieka, którego prawdziwy umysł przesłoniły skazy, ale także wszystkich ludzi z jego otoczenia. Skazy są bowiem przyczyną złych czynów, które można zaklasyfikować do trzech typów: złych czynów związanych z ciałem, złych czynów związanych z mową oraz złych czynów związanych z myśleniem. Można też powiedzieć, że z ran powstałych na skutek oparzenia trzema ogniami skaz sączy się ropa, która, zatruwając każdego, kto się do nich dotknie, sprowadza go również na złą drogę.

3. Pożądliwość pojawia się wtedy, gdy człowiek chce mieć poczucie satysfakcji, gniew zaś odczuwa, gdy satysfakcji nie udaje mu się osiągnąć. Natomiast głupota jest wynikiem nieczystych myśli. Pożądliwość oznacza małe skalenie złem, ale trudno się jej pozbyć, gniew zaś ustępuje szybko, chociaż powoduje ogromne zło. Natomiast głupoty trudno się pozbyć i jednocześnie jest ona przyczyną wielu niegodziwości.

Właśnie dlatego, człowiek powinien zawsze kontrolować swoje myśli, aby wygasić te trzy płomienie, musi pamiętać o tym, co jest słuszne, kiedy widzi czy słyszy to, co mu się podoba, musi wzbudzić uczucie miłosierdzia, kiedy styka się z tym, co wywołuje jego gniew. Człowiek nie będzie nękanym przez żądze i znikną wszelkie skazy, jeśli odrzuci egoistyczne myśli, a jego

umysł będzie czysty i przepelniony mądrością.

4. Pożądliwość, gniew i głupotę można porównać do gorączki. Jeśli człowiek ma wysoką temperaturę, nawet wtedy, gdy leży we wspaniałym pokoju, rozpalony, męczy się i nie może zasnąć.

Ci, którzy nie mają gorączki, spowodowanej trzema skazami, będą spali spokojnie nawet w mroźną noc na posłaniu z liści czy w upalną i parną noc w dusznym pokoju z zamkniętymi szczelnie oknami.

Trzy skazy są źródłem wszelkiego smutku i cierpienia. Można zatkać to źródło smutku i cierpienia jedynie dzięki mądrości, koncentracji umysłu oraz przestrzeganiu przykazań. A to dlatego, że mądrość usuwa skazę, jaką jest głupota, koncentracja umysłu usuwa gniew, a przestrzeganie przykazań – pożądliwość.

5. Pożądliwość ludzka nie zna granic. Można to porównać do picia słonej wody – ile by się jej nie wypilo, nie tylko nie zaspokoi się w ten sposób pragnienia, ale jeszcze bardziej chce się pić.

Jeśli człowiek stara się zaspokoić swoje pragnienia, powoduje to tylko zwielokrotnienie poczucia niezadowolenia i ciągłą irytację.

Skazy

Człowiek z pewnością nigdy nie zaspokoi swoich pragnień. Cierpi z powodu tego, czego pragnie, a co nie może być mu dane, poczucie niespełnienia może nawet doprowadzić go do szaleństwa.

Pożądliwość człowieka jest przyczyną konfliktów i wojen. Zdarza się, że walczą ze sobą, otumanieni swoimi żądzami, władca z władcą, wasal z wasalem, rodzice z dziećmi, brat przeciw bratu – każdy gotowy jest zabić drugiego, aby tylko osiągnąć swój cel.

Ludzie często rujnują sobie życie z powodu pożądliwości. Kradną, oszukują, cudzołożą, a gdy zostanie to ujawnione, ponoszą w pohańbieniu wyznaczoną im karę.

Z powodu pożądliwości ludzie nieustannie popełniają grzechy ciała, mowy i myślenia, cierpiąc z tego powodu nie tylko w tym życiu, ale także po śmierci, gdyż odradzają się w świecie mroku.

6. Tak więc pożądliwość jest najsilniejszą ze wszystkich skaz i przez nią pojawia się wiele innych.

Pożądliwość jest jako mokradoło, z którego kielkuje zło. Z pożądliwości pochodzą bowiem inne skazy.

Pożądliwość jest jak demon pożerający dobro, jest on w stanie zniszczyć efekt wszystkich dobrych czynów. Pożądliwość jest jak jadowity wąż ukryty wśród pięknych kwiatów na łące. Ten, kto pożądliwie wyciągnie rękę po te kwiaty, zostanie ukąszony przez niego i umrze na skutek działania jadu. Pożądliwość jest jak bluszcz obrastający drzewo, owija się wokół umysłu człowieka i wysysa z niego wszelkie dobre skłonności. Pożądliwość jest jak przynęta pozostawiona przez demona, ludzie dają się na nią nabrać i wpadają w sidła zła.

Jeśli da się głodnemu psu kość umoczoną we krwi, pies będzie się w nią wgryzać do utraty sił i nic nie zyska. Podobnie jest w przypadku pożądliwości, która pod żadnym względem nie przynosi umysłowi ukojenia.

Jeśli rzuci się sztukę mięsa między dzikie zwierzęta, będą walczyć o nią na śmierć i życie. Głupi człowiek będzie szedł pod wiatr, niosąc przed sobą pochodnię, a jego ubranie zajmie się ogniem. Ludzie, tak samo jak dzikie zwierzęta czy ten głupiec, z powodu pożądliwości ranią się i doznają oparzeń.

7. Można bronić się przed nadlatującą z oddali zatrutą strzałą, ale nie można bronić się, jeśli zatruta strzała rani nas z naszego wnętrza. Takimi właśnie strzałami, zatruwającymi nasz umysł od wewnątrz, są cztery strzały:

Skazy

pożądliwości, gniewu, głupoty i egoistycznej ekstazy.

Jeśli człowiek ulega pożądliwości, gniewowi i głupocie, będzie to miało wpływ na to, co będzie mówił, gdyż jego mowa stanie się fałszywa, będzie obrażał innych i nie będzie dotrzymywał słowa. Będzie to miało także wpływ na jego ciało i czyny – będzie zabijał, kradł i cudzołożył.

Z dziesięciu złych czynów, trzy związane są z myśleniem, cztery z mową, a trzy ze sferą cielesną.

Jeśli ktoś kłamie świadomie, wiedząc o tym, można się po nim spodziewać, że może popełnić dowolny zły czyn. Czynienie zła jest zawsze związane z kłamstwem, właśnie dlatego ten, kto przyzwyczyił się do kłamstwa, czyni zło bez wyrzutów sumienia.

Głupota jest źródłem pożądliwości, lęku i gniewu, a więc jest także przyczyną ludzkich nieszczęść i niepowodzeń. W tym sensie można powiedzieć, że głupota jest największą trucizną dla ludzkości.

8. Człowiek podejmuje działanie pod wpływem skaz, a później cierpi z powodu skutków swoich czynów. Skazy, czyny i cierpienie mogą być porównane do trzech kół, które toczą się nieustannie.

Ruch tych kół nie ma ani początku, ani końca. Człowiek nie może uciec od narodzin i śmierci, z koła reinkarnacji. Zgodnie z wiecznym powrotem zatoczonego koła, człowiek po śmierci odradza się w kolejnym życiu w innej postaci.

Gdyby tak usypać w jednym miejscu prochy i kości po kremacji poszczególnych wcieleń człowieka, podlegającego nieskończonej reinkarnacji, okazałoby się, że tworzą one wysoką górę. A mleka matki, wypitego w okresie niemowlęstwa w kolejnych wcieleniach, byłoby więcej niż wód oceanu.

Każdy człowiek posiada Naturę Buddy, jednak należy pamiętać, że bardzo trudno jest ją przejawiać, ze względu na grubą warstwę błota skaz. Błądzenie ludzi nie ma końca, gdyż mając Naturę Buddy, nie potrafią jej odkryć w sobie, więc zachowują się tak, jakby jej nie mieli.

II NATURA CZŁOWIEKA

1. Natura człowieka przypomina gąszcz, do którego nie można się wcisnąć i dlatego nie można go poznać. W porównaniu z człowiekiem, natura zwierząt jest łatwiejsza do zrozumienia. Możemy jednak wyróżnić cztery główne

Skazy

rodzaje ludzkich charakterów.

Do pierwszego rodzaju można zaliczyć tych ludzi, którzy sami sobie zadają cierpienie, gdyż pod wpływem błędnej nauki poddają się surowej ascetycznej praktyce. Do drugiego możemy zaliczyć tych, którzy w sposób okrutny innym zadają cierpienie, mordując, kradnąc lub czyniąc inne zło. Trzeci rodzaj ludzi, to tacy, którzy sprawiają, że sami cierpią i wyrządzają krzywdę innym. Do czwartego rodzaju natomiast należą ci, którzy nie powodują ani własnego cierpienia, ani cierpienia innych, nie ulegają pożądliwości i wiodą spokojne życie, postępują zgodnie z nauką Buddy, nie kradną i nie zabijają, a ich intencje są zawsze czyste.

2. Można także zaklasyfikować ludzi do następujących trzech typów: takich, których można porównać do pisma wykutego w skale, do pisma na piasku i do pisma na wodzie. Ci, których można porównać do pisma wykutego w skale, często się wściekają, a ich gniew trwa tak długo, jak widać wyryte na skale litery. Ci, których można porównać do pisma na piasku, także łatwo wpadają w gniew, ale mija on szybciej, tak szybko, jak wiatr rozwiewa napis na piasku. Ludzie, którzy są jak napis na wodzie, mają łagodne usposobienie i nawet wtedy, gdy słyszą oszczerstwa czy niemiłe słowa, nie przejmują się nimi, można powiedzieć, że nie zostawiają one śladu w ich umysłach, jak słowa pisane na wodzie.

Może jeszcze wyróżnić trzy inne rodzaje ludzi. Są tacy, których intencje i postępowanie łatwo przewidzieć, gdyż są dumni, ciągle poirytowani i nie liczą się z innymi. Reakcję osób zaliczonych do drugiego rodzaju trudno przewidzieć, gdyż są spokojni i uniżeni, bardzo uważają na to, co mówią i robią, starając się nie ulegać pożądlivości. Są również tacy, których charakterów przeniknąć nie można, gdyż udało im się pokonać żądze.

Tak więc ludzi można klasyfikować na różne sposoby, ale nie tak łatwo jest poznać ich naturę. Tylko Budda jest w stanie poznać każdego i dobrać sposób nauczania odpowiedni do jego potrzeb i zdolności pojmowania.

III ŻYCIE LUDZKIE

1. Następującą przypowieść można uznać za alegorię życia ludzkiego. Pewien człowiek płynął łodzią i zobaczył, że ktoś stoi na skale. Osoba ta zawołała: „Nie płyn łodzią tak bez troski! W dole rzeki są skalne progi, za nimi fale i wiry, a w pieczarach czyhają krokodyle i demony. Jeśli dalej będziesz płynąć, nie unikniesz śmierci.”

W tej przypowieści „nurt rzeki” symbolizuje postępowanie, którego celem jest zaspokajanie pragnień; „beztroskie płynięcie” to przywiązanie do własnego ciała; „fale” to gniew i zmartwienia, „wiry” to hedonizm, „czyhające w pieczarach krokodyle i demony” to

Skazy

zdegenerowane przez żądze i rozpustę życie, natomiast człowiekiem na skale, który ostrzega, jest sam Budda.

Podobne przesłanie ma inna przypowieść. Człowiek, który popełnił przestępstwo, uciekł z miejsca zbrodni. Goniący go strażnicy byli już bardzo blisko, więc w sytuacji bez wyjścia postanowił ukryć się w starej studni, spuszczając się na jej dno po wijących się pnączach bluszczu. Kiedy już prawie był na dnie, zobaczył jadowite węże czyhające na niego z rozdziawionymi paszczami. Nie wiedząc, co ma robić, przywarł do pnączy, zwisając na nich, jednak poczuł, że długo tak nie wytrzyma. Wtedy pojawiły się dwie myszy, biała i czarna, które zaczęły przegryzać pnącza.

Człowiek ten zdawał sobie sprawę z tego, że spadnie w dół i stanie się pokarmem dla węży, jeśli myszy przegryzą pnącze. Podniósł głowę i wtedy zauważył gniazdo pszczół, z którego skapywały krople miodu. Zapomniał o niebezpieczeństwie i zaczął rozkoszować się słodyczą miodu.

Przypowieść opowiada o jednym człowieku, który działa sam, gdyż każdy sam się rodzi i sam umrze w samotności. Ścigający tego człowieka strażnicy i czyhające na niego jadowite węże to jego własne ciało przepełnione pożądliwością, pnącza w starej studni symbolizują długość życia ludzkiego, a czarna i biała mysz – upływ czasu. Krople miodu zaś to chwilowe

przyjemności płynące z zaspokajania żądz.

2. A oto kolejna alegoria. Pewien władca włożył do skrzyni cztery węże i dał ją na przechowanie służącemu, rozkazując mu karmić gady. Władca oświadczył, że jeśli służący sprawi, że chociaż jeden wąż się rozgniewa, wtedy każe go stracić. Służącego tak bardzo przeraził rozkaz władcy, że wyrzucił skrzynię i uciekł.

Władca na wieść o tym, wysłał za nim w pogoń pięciu strażników. Zbliżyli się do niego na pozór przyjaźnie i próbowali nakłonić go do powrotu. Jednak służący nie ufał im i znowu uciekł. Tym razem udał się do pewnej wioski, szukając tam bezpiecznego schronienia.

Wtedy doznał objawienia – głos z nieba ostrzegł go, że w tej wiosce nikt nie mieszka i musi się mieć na baczności, gdyż w nocy napadnie na nią sześciu zbójców. Tak więc służący znowu musiał uciekać, jednak napotkał przeszkodę, jaką była rwąca rzeka. Nie było łatwo się przez nią przeprawić, ale tak bardzo bał się zostać na tym brzegu, pełnym niebezpieczeństw, że zrobił tratwę i z trudem dostał się na drugi brzeg, gdzie wreszcie odzyskał spokój.

Cztery węże w skrzyni to cztery elementy, z których składa się ciało człowieka, czyli ziemia, woda, ogień i powietrze. Ciało, będąc siedliskiem żądz, w tym sensie jest

Skazy

wrogiem umysłu. Właśnie dlatego człowiek chciał uciec od pożądań cielesnych.

Pięciu strażników, którzy go ścigali, to pięć elementów składających się na poczucie odrębnego 'ja', a mianowicie forma, uczucia, percepcja, wola i świadomość.

Dom, w którym chciał się ukryć, to sześć zmysłów człowieka, a sześciu zbójców to obiekty sześciu doznań zmysłowych. Człowiek ten, widząc niebezpieczeństwa związane ze sferą zmysłów, znowu uciekł, a rwąca rzeka, którą napotkał, jest metaforą życia całkowicie kontrolowanego przez żądze.

Udało mu się w końcu przepłynąć na drugi, bezpieczny brzeg rwącej, bezdennej rzeki żądź na tratwie, która symbolizuje naukę Buddy.

3. Ludzie powiadają, że są trzy przypadki, kiedy matka nie może pomóc dziecku, a dziecko – matce: pożar, powódź i włamanie się złodziei do domu. Jednakże matka i dziecko, mogą próbować się ratować i wzajemnie się wspierać, jeśli dotkną ich takie nieszczęścia.

Jednak są trzy przypadki, w których wszelkie próby ratunku ze strony matki czy dziecka są skazane na niepowodzenie. Nie można bowiem pomóc nikomu, kto jest przepełniony lękiem przed starością, chorobą i śmiercią.

Kiedy matka się starzeje, dziecko nic nie może zrobić, nie może ustrzec jej przed tym, nawet gdyby było gotowe poświęcić się dla niej. Matka, która widzi swoje dziecko ciężko chore, płacze i wolałaby sama przyjąć tę chorobę na siebie, aby tylko dziecko nie cierpiało, ale nie jest to możliwe. Tak samo nie jest możliwe, żeby w chwili śmierci dziecka z powodu choroby czy wypadku matka uratowała go, z miłości do niego oddając własne życie. Również dziecko nie może w podobnej sytuacji uratować w ten sposób swojej matki. Tak więc nawet najbardziej kochające się osoby, nie są w stanie uchronić się nawzajem przed chorobą, starością i śmiercią.

4. Władca Piekieł, Yama, sędzia ludzi po śmierci, przesłuchiwał grzesznika, który po śmierci został przyprowadzony przed jego oblicze. „Czy widziałeś trzech niebiańskich posłańców, wysłanych do ciebie za życia?” Człowiek ten odpowiedział: „O Panie, nie widziałem twoich posłańców.”

Wtedy Yama spytał go, czy widział zgarbionego starca, który szedł, słaniając się i opierając na lasce. „O, Panie, często widywałem takich ludzi” – odparł grzesznik. Wtedy Yama powiedział: „Cierpisz teraz właśnie dlatego, że nie rozpoznałeś mojego posłańca, który miał ci uświadomić, że ty także się starzejesz nieuchronnie i dlatego powinieneś jak najszybciej zacząć czynić dobro, zanim będzie już za późno.

Potem Yama zapytał grzesznika, czy widział kiedyś

Skazy

budzącego litość człowieka wyniszczonego chorobą, który już sam o własnych siłach nie mógł wstać z posłania. Grzesznik odpowiedział, że widział wielu takich ludzi. Na to Yama: „A więc także tego posłańca nie rozpoznałeś, a powinieneś wiedzieć, że ciebie także nie ominą choroby, więc nie wolno ci zaniedbywać swoich obowiązków. Właśnie dlatego jesteś teraz w piekle.”

Potem Yama zadał ostatnie pytanie: „Czy widziałeś w swoim otoczeniu umierających lub ludzkie zwłoki?” I tym razem grzesznik przytaknął, gdyż widział wielu zmarłych. „To byli moi posłańcy ostrzegający cię, że po ciebie też przyjdzie śmierć. A ty nie myślałeś o tym, że po śmierci czeka cię kara za zło, które popełniłeś, i wcale nie starałeś się czynić dobra. Za popełnione grzechy będziesz teraz musiał ponieść karę.”

5. Kobieta o imieniu Kisagotami była żoną bogacza. Urodziła syna i był on jej jedynym dzieckiem. Kiedy chłopczyk zachorował nagle i zmarł, oszalała z rozpacz. Wybiegła na ulicę trzymając na rękach jego zwłoki i pytała wszystkich, czy ktoś może uratować jej dziecko.

Oczywiście wszyscy okazywali jej współczucie, ale nikt nie był w stanie pomóc. Jeden z wyznawców Buddy, nie mogąc patrzeć na jej cierpienie, powiedział, aby udała się Dżetawana, gdzie przebywa jego mistrz. Kobieta od razu tam pobiegła z martwym dzieckiem na ręku.

Budda przyglądał się jej uważnie, gdy mówiła mu,

po co przyszła, a potem spokojnie powiedział: „Można uratować twoje dziecko. Potrzebne są do tego ziarnka maku. Wystarczy jak przyniesiesz cztery czy pięć ziaren maku z domu, w którym nikt nie umarł.

Oszalała z rozpaczy kobieta pobiegła po ziarna maku, jednak nie znalazła takiej rodziny, w której nikt nie umarł. W końcu wróciła do Buddy z pustymi rękami. Widząc Buddę, który czekał na nią emanując spokojem, kobieta po raz pierwszy uświadomiła sobie sens jego słów i miała wrażenie, jakby przebudziła się ze snu. Pozwoliła odprawić pogrzeb i pochować dziecko, a potem wróciła do Buddy i dołączyła do grona jego uczniów.

IV PRZYCZYNY I SKUTKI BŁĄDZENIA

1. Uczucia ludzi są powierzchowne. Nie okazują bliźnim miłości i współczucia, często kłócą się zażarcie o drobiazgi. Cierpią, ale też sami wyrządzają zło i tak dobiegają swoich dni nieustannie zajęci pracą i doczesnymi sprawami. Niezależnie od tego, czy są bogaci, czy biedni, wszyscy martwią się o pieniądze. Biedak martwi się z powodu nędzy, dla bogacza przyczyną zmartwień jest jego majątek, gdyż umysły obu owładnięte są chciwością i nie znają spokoju.

Jeśli bogacz ma pole czy dom, będzie to źródłem

Skazy

jego trosk. Jeśli jego majątek strawi ogień, okradną go złodzieje lub zdarzy się inne nieszczęście, cierpi wtedy tak bardzo, że się załamuje psychicznie, co może być nawet przyczyną jego przedwczesnego zgonu. A śmierci musi stawić czoło sam, nikt mu w tym nie pomoże.

Z kolei biedakowi ciągle czegoś brakuje, co jest potrzebne do życia, pożąda dóbr doczesnych, takich jak ziemia uprawna czy domostwo, a w końcu pożądlivość spala go, wyniszczając jego ciało i umysł. Doprowadza to często do tego, że umiera, nie dożywając późnej starości. Cały świat zdaje się być jego wrogiem, a życie staje się dla niego samotną i mozolną wędrówką ku śmierci.

2. Można wymienić pięć przejawów zła w świecie. Pierwsze to nieustanna walka, jaką toczą nie tylko ludzie, ale nawet najmniejsze owady – zawsze silny zwycięża słabego, słaby stara się oszukać silniejszego, walcząc na śmierć i życie, wzajemnie ranią się bezlitośnie.

Drugim przejawem zła jest to, że w relacjach między dziećmi i rodzicami, starszym i młodszym rodzeństwem, mężem i żoną oraz między krewnymi nie są przestrzegane powinności obu stron i brak jest szczerości. Każdy dba jedynie o swoje sprawy ulegając pożądlivości, oszukuje innych, co innego myśli, a co innego mówi.

Trzecim przejawem zła jest to, że myśli ludzi są nikczemne. Uwielbiają tworzyć frakcje i zwalczać się nawzajem, nie wiedzą, co to sprawiedliwość. Mężczyźni i kobiety ukrywają swoje mroczne i perwersyjne żądze, nie kierują się w życiu zasadami etycznymi.

Czwartym przejawem zła jest to, że ludzie nie starają się czynić dobra, ale czynią zło, namawiając się do tego nawzajem. Pochłania ich czcza gadanina, kłamią, wzajemnie się oczerniają, nie dotrzymują obietnic, okrutnie ranią innych. Nie myślą o tym, że powinni się nawzajem szanować, każdy z nich uważa, że tylko on jest kimś wyjątkowym i godnym szacunku. Nawet wtedy, gdy pogardzają innymi ludźmi i krzywdzą ich, nie mają z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia.

Piątym przejawem zła jest to, że ludzie są leniwi i nie wypełniają swoich obowiązków. Nie mają ochoty czynić dobra, nie okazują wdzięczności tym, którzy im pomagali i ich wspierali. Robią wszystko, by zaspokoić swoje żądze, często kosztem innych ludzi i w końcu dopuszczają się haniebnych czynów.

3. Ludzie powinni wzajemnie się szanować, wspierać i okazywać sobie miłość, a mimo tego najmniejszy konflikt interesów sprawia, że walczą ze sobą bezwzględnie. Nie wiedzą o tym, że początkowa drobna niechęć z czasem

Skazy

staje się coraz większa i większa, aż zmienia się w nienawiść.

Drobne konflikty nie zawsze doprowadzają do wyrządzenia sobie nawzajem krzywdy, nie muszą też być przyczyną wzajemnego wyniszczania. Jeśli jednak człowiek cały czas zatruwa się trucizną gniewu, w jego umyśle zakorzenia się agresja. Ma to nie tylko negatywny skutek na jego obecne życie, ale także na przyszłe wcielenia.

Każdy na tym świecie żądz sam się rodzi i sam umiera. Kary, która kiedyś spotka człowieka za złe czyny, nikt inny nie może wziąć na siebie. Każdy sam musi odpokutować za swoje winy.

Dobry uczynek zostanie nagrodzony, zło zostanie ukarane – takie jest niezmiennie prawo tego świata. Odpłata za dobro i za zło nie jest bowiem taka sama. Każdy musi być odpowiedzialny za wszystko, co robi, gdyż sam będzie musiał ponieść konsekwencje swoich czynów.

4. Upiływają lata i miesiące życia, a człowiek nie może otrząsnąć się ze smutku, cały czas czymś się martwi, ubezwłasnowolniony przywiązaniem do doczesności. W dodatku cały czas ulega żądom i złym skłonnościom, o byle drobiazg klóci się z innymi i rywalizuje. Nie potrafi wejść na dobrą drogę i nią kroczyć, dlatego nie dożywa sędziwego wieku. Umiera przedwcześnie, a w kolejnych

wcieleniach nadal cierpi.

W ten sposób wszystko, co czyni człowiek, sprowadza na niego nieszczęścia, gdyż nie jest zgodne ani z prawem natury, ani z prawem ludzkim. Właśnie dlatego ludzie cierpią nieustannie męki w tym świecie i w kolejnych wcieleniach.

W rzeczywistości wszystko na tym świecie tak szybko przemija, nie ma nic stałego na czym można by polegać. Znikąd nie ma ratunku. Jakże godne ubolewania jest to, że ludzie tego nie zauważają i są całkowicie pochłonięci pogonią za chwilowymi przyjemnościami.

5. Taka właśnie jest prawda o życiu ludzi, którzy cierpią cały czas, a mimo to czynią zło, nie mając wcale ochoty spełniać dobrych uczynków. Nie mogą więc uniknąć kary za swoje grzechy, gdyż sprawiedliwa odплата za czyny jest niezmiennym prawem świata.

Ludzie robią wszystko, by zaspokoić swoje potrzeby, a nie myślą o tym, jak pomóc innym. Są całkowicie kontrolowani przez żądze, które są źródłem wszelkiego zła. Męczą się, starając się zaspokoić swoje pragnienia i cierpią z powodu skutków swoich czynów.

Czas chwały i prosperity nie trwa wiecznie, musi się kiedyś skończyć. Nie ma też żadnej przyjemności na tym

Skazy

świecie, która nie minie.

6. Właśnie dlatego, człowiek powinien odrzucić wszystko, co doczesne, i rozpocząć praktykę religijną prowadzącą do Oświecenia. Pragnąc tylko życia wiecznego, powinien praktykować wtedy, gdy ma jeszcze siłę i cieszy się dobrym zdrowiem. Poza Oświeceniem nie ma bowiem prawdziwego szczęścia i poczucia bezpieczeństwa.

Ludzie nie wierzą w prawo odpłaty karmicznej, w to, że dobry czyn przynosi dobry skutek dla jego sprawcy, a zły czyn sprowadza na niego karę. Nie wierzą także w to, że dawanie jałmużny potrzebującym i dzielenie się z innymi swoim majątkiem, sprawia, że ofiarodawca zyskuje szczęście i pomyślność. Ludzie są bowiem całkowitymi ignorantami w sprawach dobra i zła.

Ci, którzy są pogrążeni w niewiedzy, nie znają prawdziwej drogi do Oświecenia, nie wiedzą, co jest naprawdę dobre, a ich serca są mroczne. Nie chcą zrozumieć, że wszystko przemija, a więc po okresie prosperity nadejdzie kryzys, a po paśmie sukcesów, następują klęski. Widzą tylko to, co mają przed oczyma, i rozpaczają, gdy pojawiają się trudności.

Nie ma niczego, co jest wieczne, a więc wszystko podlega nieustannym zmianom. Ludzie cierpią i rozpa-

czają z tego powodu, ale nie skłania ich to słuchania nauki Buddy. A nawet jeśli słuchają, nie starają się pojąć jej istoty. Zatracają się w chwilowych przyjemnościach, nigdy nie są w stanie zaspokoić swoich cielesnych żądz czy też pragnienia pomnażania majątku.

7. Człowiek od najdawniejszych czasów błąka się po tym świecie ułudy, pogrążony w smutku i rozpacz, aż trudno opisać jego niezliczone cierpienia. Także dzisiaj ludzie błądzą, tak samo jak dawniej. Jednak jakże radosne jest to, że są tacy, którzy poznali naukę Buddy i uwierzyli w nią. Muszą tylko postępować zgodnie z pouczeniami Buddy, głęboko przemyśleć objawione im prawdy, unikać zła i czynić dobro, nigdy nie ustając w wysiłkach.

To wielkie szczęście, że ludzie mogli poznać naukę Buddy, dlatego powinni z całego serca pragnąć odrodzić się w Czystej Ziemi, zawierzywszy jego ślubowaniu.

Ten, kto poznał naukę Buddy, nie może ulegać presji otoczenia i stać się znów niewolnikiem żądz i zła. Należy także pamiętać, że nauka o drodze do Oświecenia nie jest przeznaczona tylko dla jednego człowieka. Trzeba wprowadzać w życie naukę Buddy, aby móc ją przekazać innym ludziom.

ROZDZIAŁ PIĄTY

**WYBAWIENIE OFEROWANE
PRZEZ BUDDĘ**

**I
ŚLUBOWANIA BUDDY AMIDY**

1. Ludziom bardzo trudno pozbyć się żądz, od najdawniejszych czasów każdy z nich dźwiga brzemień złych czynów z poprzednich wcieleń, a w kolejnych gromadzi ich jeszcze więcej. Mimo że wszyscy mają Naturę Buddy, nie potrafią jej przejawiać.

Budda Amida, który przeniknął naturę człowieka, dawno temu odrodził się jako przepelniony wielkim miłosierdziem bodhisattwa i współczując tym, którzy żyją w ciągłym lęku, złożył następujące ślubowania, aby móc ich wyzwolić. Obiecał przy tym, że wypełni następujące ślubowania, przezwyciężając wszystkie przeszkody, także cierpienia ciała, które są jak wolno działająca trucizna:

(a) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że ludzie, którzy odrodzą się w mojej krainie, również dostąpią Oświecenia i staną się Buddami.

(b) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że moje promienie dotrą wszędzie i oświecą nawet najbardziej odległe zakątki wszechświata.

(c) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że moje życie nie będzie ograniczone żadną, nawet najwyższą liczbą lat, gdyż będzie wieczne.

(d) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że Buddowie dziesięciu stron świata będą wychwalać moje czyny i słać moje imię.

(e) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że wszyscy ludzie odrodzą się w mojej krainie, jeśli tylko wzbudzą w sobie pragnienie Oświecenia, będą praktykować, aby przejawiać wszystkie cnoty, aż wreszcie w szczerości serca i przepelnieni wiarą zawołają dziesięć razy moje imię, pragnąc odrodzić się w raj.

(f) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że pojawię się wraz z wspaniałym orszakiem bodhisattwów przed każdym umierającym człowiekiem, który wzbudził w sobie pragnienie Oświecenia, praktykował, aby przejawiać wszystkie cnoty, oraz w szczerości serca i przepelniony

Wzbawienie oferowane przez Buddę

wiarą pragnął odrodzić się w mojej rajskiej krainie.

(g) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że odrodzi się w mojej krainie każdy człowiek, który usłyszał o mnie, w swoim sercu zasiał ziarno cnoty, całkowicie oddał się praktyce religijnej, rozmyślał o moim raju i pragnął się w nim odrodzić.

(h) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że ludzie, którzy odrodzą się w mojej krainie, w kolejnym życiu dostąpią Oświecenia i staną się Buddami. Z tym, że to ślubowanie nie dotyczy tych, którzy sami złożą własne ślubowania, czyniąc z nich zbroję chroniącą ich wtedy, kiedy będą czynić wszystko, co tylko możliwe, aby zaprowadzić pokój i zapewnić pomyślność innym ludziom oraz w swoim niewyczerpanym miłosierdziu będą prowadzić ich, aby mogli dostąpić Oświecenia.

(i) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że każdy, kogo oświecili moje światło, odczuje ukojenie cielesne i duchowe, dzięki temu stając się wzorem postępowania dla innych.

(j) Ślubuję, że nawet jeśli stanę się Buddą, nie dostąpię oświecenia, dopóki nie sprawię, że każdy, kto usłyszy moje imię, będzie przepelniony wiarą, której nie będą w stanie zachwiać cierpienie i pożądlivość tego świata, oraz mądrością przenikającą wszystko.

Składam właśnie takie ślubowania. Ślubuję, że nie dostąpię Oświecenia, dopóki nie wypełnię tych przyrzeczeń.

Stanę się władcą nieskończonej światłości, która dotrze wszędzie i wyzwoli wszystkich z cierpienia, otworzę dla nich skarbiec nauki Buddy i będą rozdawać wszystkim klejnoty jego cnót.

2. Jeszcze będąc bodhisattwą, Amida złożył powyższe ślubowania i przez niezmiernie długi okres czasu gromadził zasługi, dzięki czemu stworzył rajską krainę. Później, co dla nas jest odległą przeszłością, dostąpił Oświecenia i stał się Buddą. Od tej pory przebywa w swojej rajskiej krainie i tam naucza.

Kraina Buddy Amidy jest nieskalana i zawsze panuje w niej pokój. Nie ma tam cierpienia, wszyscy, którzy się tam odrodzą, mogą radować się Oświeceniem. Wszystko, czego zapragną, a więc wyszukane potrawy, barwne stroje czy piękne przedmioty, będzie im dane. Kiedy ożywczy wiatr w tej krainie wieje i porusza liście z klejnotów na cudownych drzewach, wszyscy słyszą głos, który przekazuje naukę Buddy, a to sprawia, że umysły istot tam przebywających oczyszczane są z kurzu skalania.

W krainie Buddy rosną niezliczone kwiaty lotosu o różnych kolorach. Każdy z tych kwiatów ma wiele płatków,

Wzbawienie oferowane przez Buddę

a z każdego płatka wydobywają się promienie o barwie tego kwiatu. Każdy promień niesie z sobą niezgłębioną mądrość Buddy, a ci, do których dociera, doświadczają spokoju Oświecenia.

3. Buddowie Dziesięciu Stron Świata wysławiają cnoty Buddy Amidy, który nazywany jest Buddą Nieskończonego Światła i Wiecznego Życia.

Każdy, kto usłyszawszy imię Buddy Amidy, pomyśli z radością o jego ślubowaniach i w nie uwierzy, będzie mógł odrodzić się w jego rajskiej krainie.

Wszyscy, którzy odrodzą się w krainie Buddy Amidy, będą żyć wiecznie. Od razu złożą ślubowanie, że sami też będą prowadzić innych do wyzwolenia, jakim jest Oświecenie, i będą niestrudzenie działać w tym celu.

Dzięki złożeniu tego ślubowania, każdy z nich uwolni się od przywiązania do doczesności i uświadomi sobie nietrwałość wszystkiego. Będą czynić wszystko nie tylko dla własnego dobra, ale także dla dobra innych. Okażą innym ludziom miłosierdzie, a żyjąc wśród nich, nie ulegną pokusom i nie staną się znowu niewolnikami spraw doczesnych.

Ci, którzy odrodzą się w tej rajskiej krainie, będą dobrze znali cierpienia naszego świata, jednak doświadczą

także mocy niewyczerpanego miłosierdzia Buddy. Ich umysły będą absolutnie wolne, nie tylko dlatego, że nie będą się do niczego przywiązywać ani niczego wyróżniać, ale także dlatego, że przekroczą dualizm wykluczających się przeciwieństw i nie będą odróżniać siebie od innych osób. W stanie niedualizmu ani nie będą nigdzie iść, ani nie będą powracać, nie będą ani się poruszać, ani stać w miejscu. Chociaż będą absolutnie wolni, sami zadecydują o tym, że chcą przebywać z tymi, którzy są obdarzeni łaską Buddy.

Każdy, kto poczuje radość i będzie podniesiony na duchu słysząc o Buddzie Amidzie, jeśli chociaż raz wezwie z wiarą jego imię, obdarzony zostanie wielką łaską. Należy zawsze pamiętać, że każdy powinien z radością uwierzyć w naukę Buddy i zawsze postępować zgodnie z nią, nawet jeśli otaczają go płomienie niszczące ten świat.

Ludzie, którzy żarliwie pragną dostąpić Oświecenia, powinni koniecznie zdać się na moc Buddy Amidy. Zwyczajny człowiek nie jest bowiem w stanie sam o własnych siłach wyzwolić się.

4. Budda Amida nie jest istotą Oświeconą, niedostępną dla wyznawców. Przebywa w odległej rajskiej krainie na zachodzie, ale jednocześnie jest zawsze obecny w umysłach tych osób, które z wiarą wzywają jego imię.

Wybawienie oferowane przez Buddę

Powiadają, że kiedy człowiek wizualizuje postać Buddy Amidy, dostrzega wtedy blask dziesięciu milionów odcieni złota oraz osiemdziesiąt cztery tysiące jego form i atrybutów. Każda poszczególna forma czy atrybut emituje osiemdziesiąt cztery tysiące promieni, a każdy z tych promieni oświetla swoim opiekuńczym blaskiem osobę, która wymawia imię Buddy Amidy, nigdy nie pozostawiając jej ciemnościach.

Poprzez kontemplację postaci Buddy Amidy, można także poznać jego umysł. Umysł Buddy Amidy jest całkowicie przepelniony miłosierdziem i prowadzi do wyzwolenia nie tylko osoby wierzące w niego, ale także tych, którzy nie wiedzą o jego wielkim miłosierdziu lub też o nim zapomnieli.

Budda Amida sprawia, że ci, którzy w niego wierzą, stają się z nim jednością. Budda Amida przenika cały wszechświat, dlatego przenika także umysły ludzi. Właśnie dlatego, kiedy człowiek myśli o Buddzie Amidzie, jego umysł staje się Buddą z jego doskonałą postacią i wszystkimi atrybutami. Innymi słowy, umysł człowieka staje się Umysłem Buddy.

Ci, których przepelnia szczerą wiarą i nie popadają w herezję, powinni wizualizować swój umysł jako Umysł Buddy.

5. Ciało Buddy Amidy ma różne wspaniałe cechy, a przejawia się ono ludziom zgodnie z ich możliwością pojmowania. Ciało Buddy Amidy przenika cały wszechświat i jest nieskończone – nie jest dostępne poznaniu rozumowemu. Dlatego można kontemplować Buddę Amidę we wszechświecie, a więc także w człowieku i przyrodzie.

Ludzie, którzy z wiarą recytują imię Buddy Amidy, wzywając go, będą mogli ujrzeć jego cudowną postać, przybędzie bowiem do nich w towarzystwie dwóch istot oświeconych: Awalokiteśwary, bodhisattwy miłosierdzia i Mahasthamaprapty, bodhisattwy mądrości. Ciało przejawione Buddy Amidy przenika wszystkie światy, jednak będą mogli je ujrzeć tylko, ci którzy w niego wierzą.

Ci, którzy będą w stanie ujrzeć tymczasowe przejawienia Buddy Amidy, będą radować się pomyślnością w tym życiu. Natomiast ci, którzy zobaczą jego prawdziwą postać, zdobędą bezcenne cnoty i niewyobrażalne szczęście.

6. Budda prowadzi do wyzwolenia wszystkich ludzi, gdyż jego umysł to wielkie miłosierdzie i najwyższa mądrość same w sobie.

Wzbawienie oferowane przez Buddę

Wiecznie będą pokutować w kolejnych wcieleniach za swoje czyny, wszyscy, którzy ulegli pożądliwości, łatwo wpadali w gniew i pogrążeni byli w niewiedzy, a do tego popełnili dziesięć grzechów, takich jak kłamstwo, czcza gadanina, mówienie oszczerstw, nie dotrzymywanie słowa, zabijanie, kradzież czy cudzołóstwo.

W chwili śmierci człowieka, który czynił zło, przyjdzie do niego dobry przyjaciel i powie serdecznie: „Umierasz i stoisz w obliczu kary za swoje grzechy, więc nie jesteś pewnie w stanie myśleć teraz o Buddzie Amidzie i kontemplować jego przymioty. Wystarczy jednak, jeśli z wiarą wypowiesz jego imię.”

Jeśli zły człowiek z całego serca wezwie Buddę Amidę, to w trakcie, gdy będzie mówił, zostaną odkupione jego winy, za które musiałyby odpokutować cierpiąc w niezliczonych światach ułudy.

Dzięki inwokacji do Buddy Amidy mogą zostać odkupione winy, za które człowiek, cierpiąc w światach ułudy, nie byłby w stanie odpokutować nawet przez wieczność. Ileż więcej może zyskać, jeśli będzie nie tylko wzywał Buddę Amidę, ale także skoncentruje się na kontemplacji jego atrybutów.

Ludzie, którzy recytują inwokację do Buddy Amidy, są jak nieskalane białe kwiaty lotosu. Ich towarzyszami są zawsze boshisattwa miłosierdzia i bodhisattwa mądrości, dlatego nie zбочą z drogi praktyki religijnej i odrodzą się w Czystej Ziemi, czyli rajskiej krainie Buddy Amidy.

Wszyscy ludzie powinni przyjąć te nauki i powtarzać z wiarą „Namu Amida Butsu” (Chwała Buddzie Nieskończonemu Światła i Wiecznego Życia).

II CZYSTA ZIEMIA BUDDY AMIDY

1. Budda Amida także teraz w swojej krainie głosi Dharma, czyli najwyższą naukę. Mieszkańcy jego rajskiej krainy nie znają cierpienia, spędzając beztrósko i radośnie każdy dzień.

W krainie tej znajduje się staw siedmiu skarbów wypełniony krystaliczną wodą, jego dno jest pokryte złotym piaskiem i wyrastają z niego różnobarwne kwiaty lotosu ogromne jak koła wozu. Niebieskie kwiaty lotosu rozsiewają błękitny blask, żółte kwiaty lotosu – złocisty, czerwone – szkarłatny, a białe – śnieżnobiały. Wszystkie wydzielają cudowny zapach, który dociera do najdalszych zakątków tej krainy.

Wzbawienie oferowane przez Buddę

W pobliżu stawu w różnych miejscach stoją pawilony, do których prowadzą marmurowe schody. Pawilony wykonano z czterech bezcennych kruszców: złota, srebra, lapis lazuli i kryształu. Na brzegu stawu znajdują się pomosty z pięknymi balustradami, nad którymi wiszą baldachimy ozdobione klejnotami. Między pomostami rosną przepiękne kwiaty i wszędzie unosi się ich słodki zapach.

W powietrzu wibruje niebiańska muzyka, a ziemia jest spowita złotym blaskiem. Sześć razy dziennie z nieba spadają kwiaty, a mieszkańcy Czystej Ziemi Buddy Amidy zbierają je do koszy, a potem udają się do niezliczonych rajskich krain innych Buddów, aby złożyć im je w ofierze.

2. W rajskiej krainie Buddy Amidy słychać przepiękny śpiew różnych gatunków rajskich ptaków, a także łabędzi, pawi czy papug. Ich świergot przekazuje naukę Buddy, wysławiając cnoty i dobre czyny.

Mieszkańcy tej krainy słuchają śpiewu ptaków i muzyki niebiańskiej, myśląc o Buddzie i jego nauce, co sprawia, że wszyscy żyją w harmonii. Każdy, kto słucha śpiewu i muzyki, ma wrażenie, jakby słuchał głosu Buddy, i umacnia się w swojej wierze. Odczuwa także na nowo radość ze słuchania nauki Buddy i zacieśnia więzi przyjaźni z mieszkańcami krain innych Buddów.

Kiedy wieje ożywczy wiatr przez szpalery drzew i porusza siecią świetlistych dzwoneczków, wydają one delikatny dźwięk, a potem rozbrzmiewają jednocześnie niezliczone tony muzyki.

Ci, którzy słuchają tej cudownej muzyki, od razu myślą o Buddzie i jego nauce oraz pragną harmonii i przyjaźni z innymi ludźmi. W taki właśnie cudowny sposób wyrażane są cnoty Buddy w tej rajskiej krainie.

3. Dlaczego Budda tej krainy został nazwany Buddą Nieskończonego Światła i Wiecznego Życia? Światło, które rozsiewa Budda Amida jest niezmierzone i oświetla wszystkie strony wszechświata bez najmniejszych zakłóceń. A życie Buddy Amidy będzie trwać zawsze. Właśnie dlatego otrzymał takie imię.

Ludzie, którzy odrodzą się w Czystej Ziemi Buddy Amidy, nie będą się już musieli odradzać w świecie ułudy, a będą ich niezliczone zastępy. Tak samo nie będzie można zliczyć tych, którzy przebudzili się do nowego życia dzięki światłości Buddy Amidy.

Jeśli człowiek przez jeden dzień lub siedem dni będzie kontemplował imię Buddy Amidy, całkowicie

Wybawienie oferowane przez Buddę

koncentrując na tym swój umysł, w nagrodę w chwili jego śmierci przybędzie po niego Budda Amida razem z zastępem bodhisattwów. Jeśli człowiek ten zachowa wtedy spokojny i czysty umysł, z pewnością odrodzi się w Czystej Ziemi.

Ten, kto usłyszy imię Buddy Amidy i zawierzy mu, będzie chroniony mocą Buddów i dostąpi doskonałego Oświecenia, z którym nic nie może się równać.